

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

## Składnica Strażacka

Spółdzielnia Członków Zw. Florjańskiego

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga).

TELEFON 277-42.

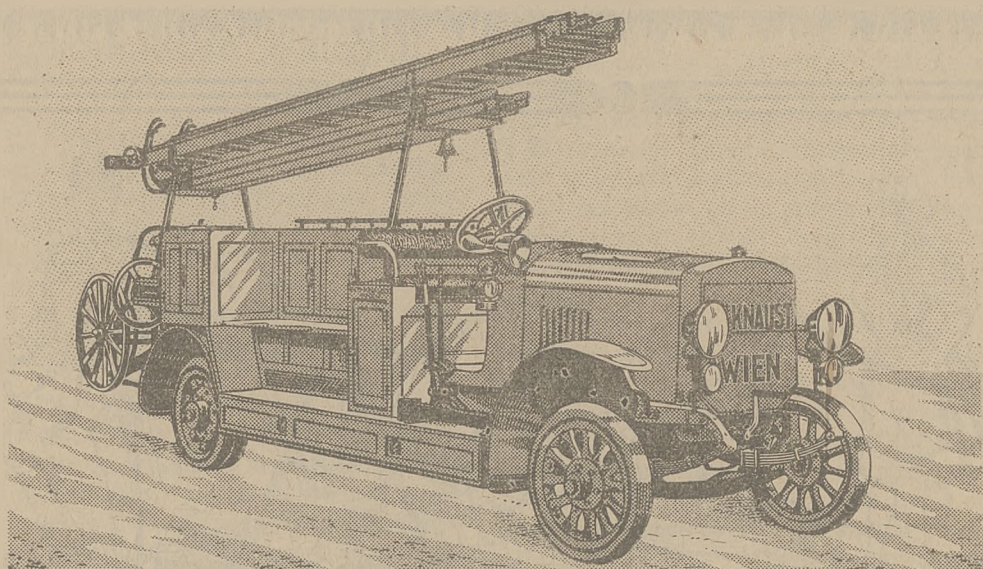
POLECA STRAŻOM OGNIOWYM:

SIKAWKI 4' zdejmovane z miedzianym powietrznikiem, wypróbowane przez Komisję Techniczną Związku Florjańskiego,

BECZKI, WĘŻE TŁOCZĄCE i SSĄCE różnej średnicy,

PÓŁŁĄCZNIKI SRUBOWE do węży, KASKI, TOPORY, LINKI, NARAMIENNIKI, GUZIKI, OZDOBY STRAŻACKIE i t. p.

**Materiały włókniste na bluzy i umundurowania**  
po cenach pozakonkurencyjnych.



WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO na całą Rzeczpospolitą Polską i Litwę

fabryki maszyn  
i narzędzi ogniowych

**W<sup>m</sup> KNAUST = WIEDEN**

założonej  
w 1822 r.

**Sikawki—Automobilowe—Motorowe i t. d.**

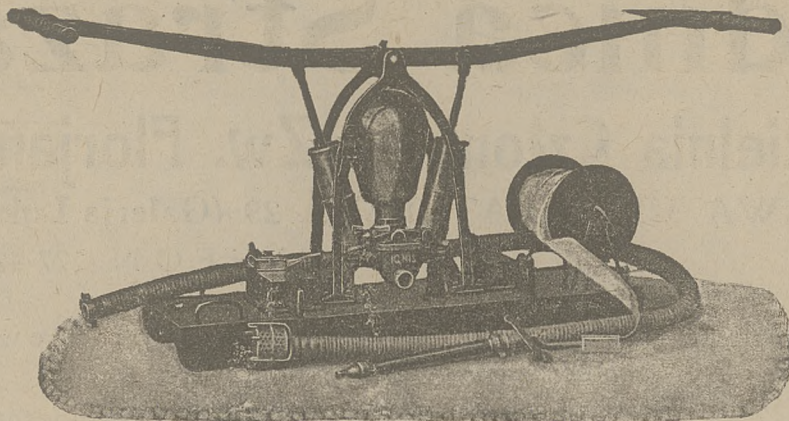
**ZNAKI ZWIĄZKU FLORJAŃSKIEGO.**

Z zamówieniami należy się zwracać do Zarządu Składnicy Straż. (Warszawa, Senatorska 29).



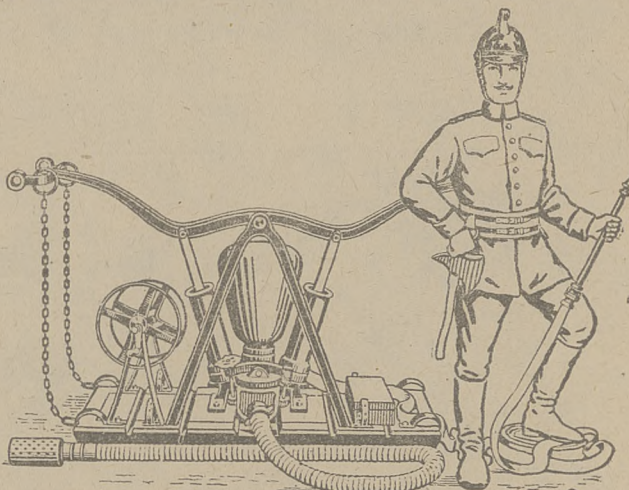
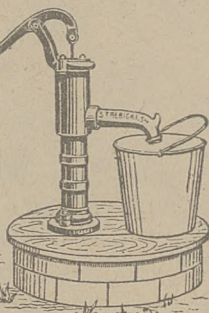
# Fabryka Maszyn RZEWUSKI i S<sup>-KA</sup>

WARSZAWA, ORDYNACKA 7.



WYRABIA I POSIADA NA SKŁADZIE:

SIKAWKI NAJNOWSZYCH KONSTRUKCYJ I INNE NARZĘDZIA POŻARNICZE  
TUDZIEŻ MASZYNY DO WYROBU DACHÓWEK PIASKOŃO-CEMENTOWYCH,  
PUSTAKÓW, CEGIEŁ, CEMBROWIN STUDZIENNYCH, RUR i t. p.



## POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny, wozy rekwizytowe, KASKI, WĘŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przybory dla Straży Ogniwych poleca fabryka

# STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka

w WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33. \_\_\_\_\_ Telefon 10-30.



# PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM STRAZY OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

## PRZEDPŁATA.

Rocznie (z przesyłką) . Mk. 1500  
Półrocznie " " 800  
Kwartalnie " " 450  
Cena zeszytu pojedynczego  
80 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje  
Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9-ej rano  
do 3-ej po południu.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

## OGŁOSZENIA.

Pierwsza strona przed tekstem Mk. 40.000  
Druga strona przed tekstem Mk. 35.000  
Cała strona za tekstem . . . Mk. 30.000  
Części stron w odpowiednim stosunku.  
Bilanse i sprawozdania rachunkowe  
o 100%, drożej.  
Ogłoszenia zagraniczne o 100%, drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Nr. 5.

Warszawa, dn. 15 marca 1922 r.

Rok VIII.

**TREŚĆ:** W dobie zgromadzeń walnych przez R.—Obrona przeciwpożarowa w Wilnie przez O. R. *wicza*.—Najnowsze sikawki samochodowe (ciąg dalszy) przez inż. J. *Tuliszkowski*.—Instrukcja szczegółowa ćwiczeń z sikawką (projekt) (ciąg dalszy) przez inż. J. *Tuliszkowski*.—Związek Florjański.—Poświęcenie sztandaru ochotn. straży pożarnej w Brześciu nad Bugiem przez J. *Kowalewski*.—Samorządy a pożarnictwo.—Korespondencje.—Kronika.—Listy do Redakcji.—Odpowiedzi Redakcji.—Ofiary.—Sprostowanie.—Patronat Spółdzielni Budowlanych.—Odpowiedzi Administracji.

## W dobie zgromadzeń walnych.

Paragraf 35-y (p. a) wzorowego statutu Tow. ochotn. straży pożarnej, obowiązujący nasze drużyny strażackie, głosi, iż Zarząd straży zwołuje zgromadzenia walne członków obowiązkowo raz do roku i nie później niż w miesiącu marcu, w celu złożenia członkom straży sprawozdania z działalności za rok ubiegły.

Zwracając na powyższe uwagę Zarządów straży, sądzę, iż będzie na czasie poświęcić słów kilka temu, jakie to znaczenie w rozwoju straży mają zgromadzenia walne i jakie sprawy winny być na nich rozpatrzone.

Zanim jednakże do kwestyj tych przejdę uważam za niezbędne zwrócić uwagę członków straży na brzmienie poszczególnych paragrafów wzorowego statutu, omawiającego zgromadzenia walne, aby wszyscy dokładnie zdawali sobie sprawę, w jakich, że tak powiem warunkach zgromadzenie walne członków straży powinno się odbywać, jaki jest wpływ ogółu członków na Zarząd, kto ma prawo głosu i t. p.

Dzień zgromadzenia walnego i porządek obrad ustala Zarząd straży i podaje rzeczone do wiadomości wszystkich członków conajmniej na dwa tygodnie przed wyznaczonym terminem zebrania. Sposób zawiadomienia członków o dniu i porządku obrad pozostawia się do uznania Zarządu. Sposób ten winien być jednakże o tyle dokładny, aby bezwzględnie wszyscy członkowie straży, tak czynni, jakoteż popierający o dniu zgromadzenia walnego i porządku obrad wiedzieli, a w razie nieprzybycia nie tłumaczyli się następnie, iż nie zostali zawiadomieni. Najlepiej przeto zawiadomić wszystkich członków piśmiennie, przesyłając im porządek obrad; można wreszcie czynnym członkom zakomunikować

o zgromadzeniu na specjalnej zbiórce, a tylko piśmiennie zawiadomienia rozesłać członkom popierającym i tym członkom czynnym, którzy nie byli na zbiórce. Należy bowiem pamiętać, iż zgromadzenie walne uważa się za prawomocne bez względu na ilość obecnych członków (§ 42), a przeto Zarząd straży może spotkać się z zarzutami, iż umyślnie lekceważył sobie dokładne zawiadomienie członków, chcąc przy nielicznym gronie przeprowadzić pewne uchwały, względnie uzyskać zatwierdzenie swej obojętnej działalności, co się niestety czasami zdarza.

Prawo głosu na zgromadzeniach walnych (§ 39) mają wszyscy członkowie straży t. j. członkowie czynni, popierający i honorowi, nie wyłączając członków Zarządu, komisji rewizyjnej i rady sztabowej, z wyjątkiem jednakże członków, zalegających w opłacie składki za ubiegły rok sprawozdawczy i tych wszystkich osób, które są członkami straży mniej niż jeden rok (ostatnie dotyczy oczywiście tylko tych straży, które istnieją więcej niż rok). Tu, z uwagi na powyższe, konieczne jest prowadzenie kontroli, kiedy dana osoba zapisała się do straży i czy opłaciła składkę, przyczem przy zapisywaniu się na listę obecności należy sprawdzać, czy członek dany ma prawo głosu, aby odpowiednią ilość ostemplowanych kartek do głosowania wydawać tylko tym członkom, którzy mają prawo głosu. Kartki do głosowania winny być jednakowe, ostemplowane pieczętąką straży. Jeśli na zebraniu przewidywany jest porządek obrad wybór członków Zarządu i komisji rewizyjnej, to każdemu członkowi, mającemu prawo głosu, należy wręczyć dwie kartki.

Ze zrozumiałych względów bezstronności żaden z członków Zarządu i komisji rewizyjnej nie może należeć do składu prezydium zgromadzenia walnego (§ 38). Tak więc prezes Zarządu tylko otwiera zgromadzenie walne i zarządza wybór przewodniczącego, który ze



swej strony zaprasza 4-ch asesorów i sekretarza, (sekretarzem zgromadzenia walnego nie może być jak to wynika z powyższego, sekretarz Zarządu).

Głosowanie na zgromadzeniu walnym może być tajne i jawne. Wszelkie wybory (wybory członków Zarządu, komisji rewizyjnej, mianowanie członków honorowych) i zwalnianie od obowiązków płatnych funkcyjnarjuszy odbywać się winny przez głosowanie tajne (§ 45).

Przestrzeganie wyżej przytoczonych warunków, określonych wzorowym statutem ochotniczych straży pożarnych, jest rzeczą nieodzowną. Zdarza się bowiem często, iż zgromadzenie walne odbywa się przy nielicznym udziale członków i to tylko z tej przyczyny, iż Zarząd nie zakrzętnął się energicznie około tego, aby wszyscy członkowie straży, już conajmniej na dwa tygodnie wcześniej, wiedzieli o zgromadzeniu walnym. Nieliczna wreszcie garstka przybyłych, uprawomocniona (§ 42 wzorowego statutu) do decydowania w sprawach straży, chociażby działała w jaknajlepszej wierze i zgodnie z istotnymi potrzebami straży, spotykać się może następnie z najrozmaitszemi zarzutami ze strony nieuczestniczących w zgromadzeniu walnym członków i to poprostu z tej błahej przyczyny, iż czują się oni dotknięci pominięciem ich udziału w decydowaniu spraw straży.

A teraz rozpatrzmy, jakie jest istotne znaczenie zgromadzeń walnych i jakie to sprawy winny być na nich rozpatrzone.

Zgromadzenie walne, to niejako „rachunek sumienia“ wszystkich członków straży z całorocznych wyników osiągniętych prac na tej placówce samopomocy społecznej dla dobra najbliższego otoczenia i całej Ojczyzny, to „zbiorowa komisja rewizyjna“, rozpatrująca tak działalność Zarządu, jakoteż wszystkich poszczególnych członków, to wreszcie jedyna droga, po której, stwierdziwszy dokładnie prace dokonane i stan straży w terażniejszości, dążyć można ku osiągnięciu owocniejszej przyszłości.

Od tego, jakie będzie w swej treści zgromadzenie walne zależy, czy straż żyć i rozwijać się będzie, czy też tylko wegetować.

Na pierwszy plan spraw, związanych z rozpatrzeniem działalności straży wysunąć należy sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej. Sprawozdanie Zarządu winno być bardzo szczegółowe; poza ścisłymi danymi statystycznymi, wykazującymi ilość posiedzeń Zarządu w ciągu roku sprawozdawczego, przeciętną ilość członków obecnych na posiedzeniach, a nawet ogólną ilość godzin, jakie Zarząd poświęcił na omawianie spraw, związanych z rozwojem straży, sprawozdanie Zarządu omawiać winno jaknajszczegółowiej całoroczne zabiegi około rozwoju straży, a więc około zdobycia odpowiednich funduszy, podniesienia zawodowej sprawności drużyny przez dokompletowanie lub remont taboru, utrzymywanie go w gotowości bojowej, wyekwipowanie czynnych członków drużyny i t. p., oraz uwzględnić winno działalność straży przy pożarach ( ilość pożarów, ich rozmiary, sprawność drużyny i wyróżnienie się poszczególnych członków). Sprawozdanie komisji rewizyjnej zawierać winno wykazanie obrotu kasowego za okres sprawozdawczy, oraz orzeczenie w sprawie stanu taboru i całego inwentarza straży (§ 32 statutu).

Od intensywności całorocznej pracy i zabiegów Zarządu zależy, czy powyżej wskazane sprawy, będąc w ciągu roku sprawozdawczego w dostatecznej mierze

podejmowane, przyczyniły się do rozwoju straży, czy też rozwój straży nie posunął się w ciągu roku całego naprzód, lub co gorzej nawet się cofnął. Zdarzało mi się spotykać straże, których członkowie Zarządów, albo wskutek przeładowania się całym szeregiem prac społecznych, albo też wskutek nieusprawiedliwionej gnuśności i niezaradności nie przejmowali się zbytnio sprawami straży i organizacje te, choć miały za sobą chlubne lata działalności, od pewnego czasu wegetowały, a dłuższa opieszałość, przy pierwszym wypadku większego pożaru, wykazała nieudolność i nieprzygotowanie, tak przecie nie licujące z powagą placówki, jaką jest ochotnicza straż pożarna, której członkowie narażają się następnie na krytykę i podrzwanie ze strony ogółu ludności w danej miejscowości i władz komunalnych.

To też do zgromadzenia walnego należy wejrzeć jaknajdrobiazgowiej w działalność Zarządu, ocenić, choć nie uwieńczone często pomyślnym skutkiem, jego zabiegi, wesprzeć Zarząd radami i wskazówkami, a jeśli praca Zarządu istniejącego pozostawia za dużo do życzenia, przeprowadzić wybory do nowego Zarządu członków, których działalność w straży wyróżniła się, względnie uzupełnić skład istniejącego Zarządu nowymi członkami, wskazać im drogi postępowania i zapewnić poparcie, przy którym wszystkie wskazane zamierzenia łatwiej osiągnąć zdołają.

Poza szeregiem spraw miejscowych, których ze względu na ich różnorodność poruszać tu nie będę, a które członkowie sami należycie rozstrzygnąć zdołają, poruszyłbym tu tylko takie kwestje, które, jak widziałem, choć przewidziane wzorowym statutem i regulaminem straży nie są na zgromadzeniach walnych poruszane. Niektóre z nich są nawet drobiazgowie, ale pomyślny rozwój straży zależy od ich uwzględnienia.

I tak, zgromadzenie walne winno rozpatrzyć dokładnie sprawę podniesienia zawodowej sprawności straży.

Istnieje Związek Florjański, straż pożarna należy do Związku. Czyż pomyślano o tem, aby poprosić Zarząd Główny Związku o wydelegowanie na dni kilka instruktora, któryby przeprowadził lustrację straży, Jak mi wiadomo straż nie pokrywa żadnych kosztów przyjazdu instruktora, a Zarząd Główny Związku niewątpliwie, w miarę możliwości, nie odmówi prośbie straży.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego organizuje rokrocznie na wiosnę w lecie ośmiodniowe kursy pożarnicze dzielnicowe. Czy zatroszczono się w dostatecznej mierze o wydelegowanie na kursy jak największej ilości członków? W zimie roku bieżącego przeprowadzane były przez Zarząd Związku w 15-tu miejscowościach trzydniowe kursy pożarnicze uzupełniające dla oficerów straży, a z ogólnej liczby 1100 straży związkowych w kursach rzeczonych wzięło udział około 450 oficerów ze 125 straży.

Oczy sprawy te, tak ściśle związane z podniesieniem zawodowej sprawności straży nie zależą od Zarządów poszczególnych straży. A jeśli Zarząd nie uwzględnił ich w stopniu dostatecznym obowiązkiem, zgromadzenia walnego jest sprawę tą rozpatrzyć, aby przy najbliższych kursach, jakie Związek zorganizuje, członkowie straży byli wydelegowani. Wreszcie można by pomyśleć nad tem, czy nie dałoby się zorganizować takich kursów na terenie własnej straży. Straż na tem dużo korzysta, większa bowiem ilość jej członków może brać udział w kursach. Należałoby przeto porozumieć się z sąsiednimi strażami, a jak tylko będzie pewność,



iz zbierze się 20—30 uczestników (a przecież to z 5—6 straży okolicznych zupełnie możliwie) zwrócić się z prośbą do Zarządu Głównego Związku o przeprowadzenie kursów. Sam zresztą charakter ochotniczych straży, gdzie członkowie stale się zmieniają, jedni ubywają inni przybywają, wymaga, by na zawodowe szkolenie, tak teoretyczne, jakoteż praktyczne, specjalną uwagę zwrócono.

Współzycie pomiędzy poszczególnymi strażami jest b. znikome, a często nie ma go zupełnie. Czyż nie należałoby pomyśleć o zorganizowaniu u siebie w lecie zjazdu, chociażby kilku okolicznych straży, przeprowadzając przytem w obecności delegata Związku zawody ćwiczebne? A czyż nie racjonalne byłoby organizowanie w dni świąteczne wspólnych wycieczek do większych straży, lub wprost wycieczek krajoznawczych celem poznawania okolic? Z każdej takiej wycieczki straż i jej członkowie wyciągnęliby dla swej organizacji i dla siebie osobiście dużo wiadomości i doświadczenia, wprowadzając u siebie to, co inne uświadomione bardziej miejscowości już wcześniej dokonały.

A czy ochotnicze straże pożarne, które były w dobie niewoli krzewicielkami oświaty nie powinny i teraz współpracować z Rządem i całym społeczeństwem nad podnoszeniem kultury Polski? Czy pomyślano przeto o zorganizowaniu przy straży biblioteki powszechnej (patrz artykuł „Biblioteki powszechne przy strażach“ w Nr. 21—24 *Przeglądu Pożarniczego* z roku 1921-go str. — 134)?

Czy wreszcie wśród członków samej straży zwracano dostateczną uwagę na czytanie wspólnie, czy też oddzielnie broszur z dziedziny pożarnictwa i naszego jedyne go pisma zawodowego, jakim jest *Przegląd Pożarniczy*? Za ledwie kilka straży w większych miastach i miasteczkach prenumeruje parę egzemplarzy *Przeglądu Pożarniczego*. Ogół straży prenumeruje po jednym egzemplarzu. Zdaniem moim dla każdego oddziału w straży powinien być prenumerowany przez Zarząd jeden egzemplarz *Przeglądu*, a dowódcy oddziałowi winni, jako jeden z najważniejszych swych obowiązków poczytywać sobie, aby *Przegląd* czytany był przez wszystkich członków czynnych. Wtedy nie spotka się podczas lustracji takiego np. wypadku, iż kilka numerów *Przeglądu* leży u pp. prezesa, czy sekretarza straży nierozciętych.

Śmiało rzec można, iż z ogólnej ilości przeszło stu tysięcy członków w strażach pożarnych w całej Rzeczypospolitej nie więcej jak pięć tysięcy czyta te 3 tysiące egzemplarzy *Przeglądu*, jakie się rozchodzą.

A już za szczyt opieszłości poczytywać należy prawie zupełne nie poczuwanie się do obowiązku, nadsyłania do *Przeglądu* korespondencji o życiu straży, o pożarach, o akcji ratunkowej przy nich i t. p.

Jakżeż można odzwierciadlać należycie w obliczu najwyższych władz państwowych i całego społeczeństwa potrzeby i rozwój straży, jeśli się o, tem wszystkim mało co wie? Narzekamy na brak funduszków w strażach, utyskujemy na Rząd i władze komunalne, iż nie doceniają należycie znaczenia ochotniczych straży pożarnych i nie popierają ich rozwoju, a czy sami poczuwamy się do obowiązku informowania swej Centrali i swego organu zawodowego, przez nadsyłanie wiadomości o pożarach i korespondencji o tem co robimy lub co nam brakuje?

Zaiste, to są sprawy, od których niezwłocznego załatwienia i stałego dokonywania zależny jest pomysłny rozwój polskiego pożarnictwa, a sprawy

te, jeśli przez Zarządy straży nie zostały dotychczas należycie uwzględnione, winny być rozpatrzone przez zgromadzenia walne.

To też w dobie zgromadzeń walnych zwracam niniejszem ich uwagę na parę słów powyższych, aby zastanowiły się szczegółowo nad sprawami poruszonymi, a przekonają się, iż tą jedynie drogą, w niedalekiej przyszłości wydatniejsze rezultaty pracy z b i o r o w e j osiągniemy.

R.

## Obrona przeciwpożarowa w Wilnie.

W miesiąc po rozpoczęciu działalności Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, t. zn. we wrześniu r. ub., korzystając z wykładów pożarnictwa, urządzonych na kursach samorządowych, obecny w Wilnie prelegent tych kursów p. J. Kowalewski, inspektor do spraw pożarnictwa, miał możność skonstatować wiele braków miejskiej straży pożarnej. Krótką wzmiankę o tem zamieścił p. insp. J. Kowalewski w Nr. 15—18 *Przeglądu Pożarniczego* z roku ubiegłego.

Do końca ub. roku, magistrat wileński zdobył się wprawdzie na znaczny wydatek, mianowicie na umundurowanie strażaków, ale główne zadanie nie zostało spełnione. Szkopuł najważniejszy: uczynienie ze straży miejskiej fachowo wyszkolonej i sprawnie działającej drużyny, usunięty nie został.

To też akcja obrony przeciwpożarowej nosiła na sobie wszystkie cechy dyletantyzmu, posuniętego do absurdu. Likwidatorzy Dyrekcji Wileńskiej, raz po raz, natykali się na barbarzyńskie sposoby gaszenia ognia. Wyrąbывano np. całe ściany w tych wypadkach, kiedy wystarczało zbadanie ręką miejsc zagnieżdżenia się ognia; niszczoneo najniepotrzebniej dachy, sufity, piece, przy pożarach drobnych. Doszło do tego, że ubezpieczeni, zawiadamiając o pożarze, składali szczegółowe zażalenia o zbędnych zniszczeniach, dokonywanych przez strażaków.

Dyrekcja Wileńska niejednokrotnie podnosiła te sprawy wobec członków Rady Miejskiej, ale, jak to zwykle bywa, bez jaskrawszego zdarzenia, któreby się wszystkim w oczy rzuciło, trudno było przełamać zaco-fanie, zakorzenione od dłuższego czasu w dziedzinie pożarniczej. I nie dziwota, za rządów zaborczych, komendantem straży zostawał nie fachowiec, a najczęściej osoba przygodna. Zasada amatorstwa i dyletantyzmu, panująca u nas, niestety, z siłą przemożną, winna być raz na zawsze porzucona. Naczelnikami straży pożarnej i jej władzami kierowniczymi mogą być tylko jednostki, posiadające maksimum wyszkolenia zawodowego i zdolność szybkiej i śmiałej orjentacji. Do tych właściwości niezbędna jest umiejętność kierowania drużyną.

Materiał ludzki, w czasach obecnych, przedstawia bodaj najtrudniejszą część zadania dla kierownika straży, który chciałby mieć w nim karnych wykonawców zarządzeń swoich przy pożarze.

W straży zawodowej wileńskiej ta sprawa pozostawia wiele do życzenia. Strażacy miejscy, idąc za prądem, narzuconym im, należy przypuszczać, z zewnątrz, nie uznają rozkazów. Proszę sobie wyobrazić sytuację na pożarze, gdzie „komitet“ decyduje, dokąd



kierować prąd wody, w jakim miejscu stosować wyrażanie, co pozostawić losowi i t. d. To też tego rodzaju rozprężenie, a raczej posunięte do najwyższego stopnia niedbalstwo „zawodowe“, zemściło się na straży wileńskiej najfatalniej. wywołując powszechne oburzenie, interwencję Rady Miejskiej i wyłonienie specjalnej komisji dla zbadania stanu straży.

Powodem stał się wypadek pożaru, prawie w centrum miasta, który najniepotrzebniej pochłonął dwa życia ludzkie. Uduśiły się w dymie dwie kobiety, a to przez niezasadność i opóźniony przyjazd straży do pożaru.

Powołana komisja w składzie trzech radnych miejskich, dwóch przedstawicieli Dyrekcji Ubez. Wz. i dwóch przedstawicieli prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, po bliższym zbadaniu tego wypadku, opracowała na podstawie przeprowadzonej lustracji straży szczegółowy projekt reorganizacji, w duchu wymagań współczesnej techniki pożarnej.

Protokół lustracyjny obfituje w tak charakterystyczne szczegóły, że podajemy go poniżej w całości, dołączając doń i projekt reorganizacyjny:

„1. Wśród wszystkich strażaków, łącznie z komendantem, brak zupełny wykszolenia zawodowego, co przy wielkiej odpowiedzialności straży pożarnej, jako organizacji miejskiej i zawodowej, jest niedopuszczalne.

Winny być przeto zorganizowane kursy, obejmujące całokształt wiedzy pożarnej, z uwzględnieniem ćwiczeń, niezbędnych dla straży miejskiej. Na kursy i ćwiczenia obowiązani są uczęszczać wszyscy strażacy, a strażacy specjaliści, jako to: wylotowi, mechanicy, topornicy i sierżanci, poddani być winni egzaminowi. Dokładne wykszolenie strażaków da im wiedzę fachową i pewną sprawność, które są konieczne w straży zawodowej. Wyrobienie wśród strażaków karności wynika już z samego charakteru organizacji, jaką jest zawodowa straż pożarna, a to da się osiągnąć jedynie drogą stałych ćwiczeń, oraz stałego przestrzegania i stosowania się do ustalonego z góry porządku.

2. Brak stałych raportów dziennych, wobec czego naczelnik straży nie wie zupełnie o faktycznym stanie taboru i ludzi każdego dnia.

Ci strażacy, którzy mają powierzoną swojej pieczy jakąś funkcję, winni codziennie składać sierżantowi odpowiedni raport. Raporty obowiązują również stajennych. Sierżant zaś na zasadzie otrzymanych raportów składa ogólny raport komendantowi; ten zaś dopiero wtedy ustanawia na cały dzień podział pracy i przeznacza poszczególnych strażaków do specjalnych czynności. Zachowanie takiego systemu przyzwyczajai strażaków do karności, porządku i systematycznej pracy, a w razie pożaru da możność intensywnej i celowej akcji.

3. Brak systematycznego podziału pracy, przez co strażacy nie mieli możności dokładnie obznajmić się ze sposobem użycia odpowiednich narzędzi.

4. Ćwiczenia, które wyrabiają sprawność strażaków, nie są wcale prowadzone.

5. Straż nie posiada regulaminu wewnętrznego, wobec czego nie ma żadnego rygoru i porządku w straży.

6. Stan zdrowia i zdolność do pracy strażaków przedstawiają się jako niewiadome.

Należy poddać badaniom lekarskim wszystkich strażaków, w celu skonstatowania ich stanu zdrowia i zdolności do pracy.

7. Przy lustracji narzędzi ustalono:

- a) sikawka Nr. 1 pracuje dobrze, jedynie tłoki przepuszczają;
- b) sikawka Nr. 2 pracuje znacznie gorzej i wymaga remontu;
- c) drabina mechaniczna niedbale utrzymana i tylko jeden strażak (mechanik) obeznany jest jako tako z mechanizmem drabiny;
- d) sikawka parowa pracuje wadliwie; armatura kotła, jak również części składowe maszyny parowej, oraz pompy, przepuszczają. Sikawka utrzymana niedbale i brudno. Jeden tylko strażak (mechanik) obeznany z jej mechanizmem i sposobem uruchomienia. Parówka ta normalnie pracując, winna podawać wodę w rzucie pionowym na wysokość około 20-tu metrów, a podaje zaledwie na wysokość 10-ciu metrów;
- e) sikawka Nr. 3 (wypożyczona wydziałowi kanalizacyjnemu) do użytku właściwego, na wypadek pożaru, nadawać by się nie mogła.
- f) brak wielu narzędzi pomocniczych;
- g) o hydrancie, znajdującym się przy remizie nie wiadomo, czy zdalny do użytku, czy też nie.

Ogólnie, przy lustracji straży pożarnej, komisja stwierdziła, że tabor utrzymany jest brudno i niedbale. Przy sprawianiu jakiegoś narzędzia (sikawka, drabina mechaniczna) strażacy zabierają się do tego całą gromadą, co stwarza chaos i zamęt i wpływa ujemnie na szybkie sprawienie danego narzędzia. Komendy niema żadnej, jedynie jest rodzaj polecenia, podany w formie prośby, co oczywiście nie może wytworzyć odpowiedniej karności wśród strażaków, w stosunku do komendanta.

Reasumując powyższe wywody, i biorąc pod uwagę, że straż pożarna miejska, jako organizacja zawodowa, winna dawać mieszkańcom miasta zupełną gwarancję bezpieczeństwa życia i mienia, przed zniszczeniem od ognia, komisja uchwaliła:

Odnosnie do chwili obecnej:

1. Komendant obecny, na stanowisku kierownika straży pożarnej miejskiej, jest nieodpowiedni.

2. Na stanowisko to winien być powołany fachowiec, z dłuższą praktyką w zawodzie strażackim, za pośrednictwem Związku Florjańskiego, ewentualnie drogą konkursu.

3. Wszyscy strażacy winni przejść specjalne kursy wykszolenia zawodowego; specjaliści poddani być winni odpowiedniemu egzaminowi.

4. Niezbędne jest nabycie dla straży samochodu-pogotowia, w granicach preliminarza budżetowego, który pozycję tę winien uwzględnić.

W dalszym ciągu, w celu podniesienia ogólnego bezpieczeństwa miasta i ułatwienia pracy miejskiej straży pożarnej, komisja uznała za konieczne:

5. Wyłonienie stałej komisji do spraw pożarnictwa.

6. Stałe kontrolowanie hydrantów i opinjowanie, w jakim znajdują się one stanie. W tej sprawie Rada Miejska odwoła się do Magistratu.

7. Rozszerzenie sieci hydrantów w całym mieście, a tam gdzie brak rur wodociagowych, zobowiązanie właścicieli domów, aby studnie i pompy były utrzymane należycie.

8. Umieszczenie w widocznych miejscach tabliczek, z napisem „sygnał pożarowy“.



Następnie komisja, wychodząc z założenia, że prawie każdy pożar nie jest niebezpieczny, o ile w porę zostanie stłumiony, doszła do wniosku, że obecny system obrony przeciwpożarowej, wobec znacznego obszaru miasta, jest niewystarczający i że należy dążyć do zreorganizowania tej obrony, według następującego projektu:

Miasto posiadać winno conajmniej 3 oddziały w 3-ch różnych punktach miasta, a mianowicie:

I-szy oddział, jako centrala z siedzibą w miejscu obecnem (Dominikańska 2), II-gi oddział, jako podległy centrali, z siedzibą przy ul. Kalwaryjskiej, III-ci oddział, jako podległy centrali, z siedzibą na Nowem-Mieście.

Centrala posiadać winna: samochód-pogotowie, 1 sikawkę parową, 1 sikawkę ręczną większą, 1 drabinę mechaniczną i 6 beczek czterokołowych, oraz: 29-ciu ludzi według następującego wyszczególnienia:

Komendant — jako kierownik 3-ch oddziałów, sierżant sztabowy — zastępca komendanta, sierżant zwykły, 5-ciu toporników, 3-ch wylotowych, 3-ch pomocników wylotowych, mechanik parówki, szofer, pomocnik szofera, 4-ch furmanów, 4-ch na odpoczynku, gospodarz, 3-ch zapasowych, a wreszcie 10 koni.

W razie alarmu, z centrali wyjeżdża:

Samochód-pogotowie, wraz z całym uzbrojeniem, a z nim: komendant, ewentualnie zastępca, 3-ch toporników, wylotowy, pomocnik, szofer, razem 8-miu ludzi, oraz 2 beczki, 2 pary koni, 2 furmanów. Wrazie zaś potrzeby: sikawka parowa, wylotowy, pomocnik, mechanik, 1 drabina mechaniczna i ewentualnie 1 beczka, a do tego 3 pary koni. Reszta: sierżant, topornik, wylotowy, pomocnik, oraz sikawka ręczna i 3 beczki, pozostają w rezerwie, na wypadek ognia, w tymże czasie, w innym miejscu.

Konie, (o ile strażackie wyjechały wszystkie) straż bierze z ulicy.

II-gi i III-ci oddział posiadać winny:

Po 1 wozie pogotowia z uzbrojeniem, po 4 beczki duże, oraz: po 12-tu ludzi, w/g następującego wyszczególnienia: sierżant jako kierownik oddziału, 3 topornicy, wylotowy, pomocnik wylotowego, 3 furmani i 3-ch na odpoczynku, a wreszcie po 6 koni.

W razie alarmu, z oddziału wyjeżdża: wóz pogotowia, a z nim sierżant, wylotowy, pomocnik, 3 topornicy, furman (razem 7-iu ludzi), oraz 2 beczki, 2 furmani.

Oddziały posiadać winny połączenie telefoniczne z centralą.

Aby zrealizować możliwie szybko powyższy projekt obrony przeciwpożarowej m. Wilna, komisja doszła do wniosku konieczności nabycia w bieżącym półroczu niezbędnych narzędzi i w tym celu, do preliminarza budżetowego, wstawiono na wydatki jednorazowe poniższe sumy:

samochód-pogotowie z kompletem narzędzi	4.000.000
węże zapasowe tłoczne (parciano-gumowane)	750.000
20 pasów bojowych	80.000
25 pasów zwykłych	50.000
drobne narzędzia pomocnicze	850.000
prócz tego, pensja szofera (do 1 lipca 1922 r.)	150.000
ubranie robocze	400.000
benzyna i smary	150.000
<b>Ogółem</b>	<b>6.430.000</b>

Projekt powyższy został w całości zaaprobowany przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 2-im marca r. b., przyczem do przedłożonego preliminarza dodano

na kupno brakujących koni 2 miliony mk.; utworzono stałą komisję do spraw pożarnictwa i zwolniono ze stanowiska dotychczasowego komendanta straży.

Obsadzenie stanowiska komendanta jest sprawą pilną, gdyż głównie od niego zależeć będzie zrealizowanie i umiejętne przeprowadzenie zamierzeń, zdążających do postawienia straży miejskiej na stopie organizacji zawodowej, odpowiadającej rozmiarom i potrzebom miasta.

O. R-wicz.

## Najnowsze sikawki samochodowe.

Ciąg dalszy).

### III. POMPA — SZYBKOBIEG TŁOKOWY.

Pompa tłokowa odegrała bardzo poważną rolę w pożarnictwie i odgrywa jeszcze dotychczas w postaci sikawki ręcznej i sikawki parowej.

Wynalezienie i udoskonalenie wybuchowego silnika, zastosowanie do niego szybko wirujących pomp: odśrodkowej i suwakowej zaczęło w strażach miejskich i zawodowych zagranicą powoli usuwać pompę tłokową na drugi plan; i nie dziwnego, gdyż odśrodkowa i suwakowa pompa, pędząc ze znaczną szybkością wodę, przy swej dużej wydajności, mają bardzo małe rozmiary i są lekkie, a przytem mogą być sprzęgnięte bezpośrednio z wałem silnika, gdy tymczasem pompy tłokowe ręczne dają tylko 50—60 skoków na minutę, a parowe tylko są w stanie wykonać 150—200, najwyżej 300 skoków.

Przyczyną tego są zawory pompy tłokowej.

Zawór najpraktyczniejszy, stożkowy pomimo, że ma prowadnik, utrzymujący skok jego w linii pionowej, pomimo swej stożkowej formy, przyspieszającej osiadanie na gniazdo — podnosi się jednak i opada na swe gniazdo bardzo wolno: w ciągu czasu od  $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{5}$  sekundy, zawory kuliste i klapkowe, które opadają powolniej, są jeszcze mniej korzystne.<sup>1)</sup> Z tych względów ilość skoków tłoka musi być ograniczona. Osiągnięto dotychczas większą ilość w sikawkach parowych, które mogły dać maximum 300 skoków i to tylko dzięki temu, że zawór składa się z kilku krążków, przyciskanych do gniazd sprężynami, których zadaniem jest przyspieszenie osadzania ich na gniazda. Zastosowanie zatem do tak powolnej pompy silnika wybuchowego, którego wał obraca się przeszło 1000 razy na minutę, zmusza do zastosowania znacznej przekładni i przedstawia się z punktu widzenia technicznego niepewnie i niekorzystnie. Dopiero wynalezienie dziesięć lat temu (1911—12 r.) t. zw.: „zawory wargowe“ pozwoliły na budowę pompy tłokowej o dużej ilości skoków, robiącej przeszło 1000 obrotów na minutę i uniemożliwiły bezpośrednio sprzęgnięcie tego *szybkobiegu tłokowego* z silnikiem wybuchowym.

Podstawy, na których zbudowany jest zawór wargowy, są następujące:

1) Bardzo mały skok. Każda para warg zaworowych otwiera się najwyżej na 2 mm, czyli jedna warga wykonywa skok zaledwie 1 mm. wysoki w skutek czego roztwieranie się warg i zamykanie odbywa się momentalnie.

<sup>1)</sup> Patrz artykuł p. t. „Analiza ruchu zaworów“ w *Przebiegu Pożarn.* r. 1918 № 1—2 i 3—4.



2) Duży obwód zaworu, który pozwala przepuścić, mimo małego skoku, większą ilość wody.

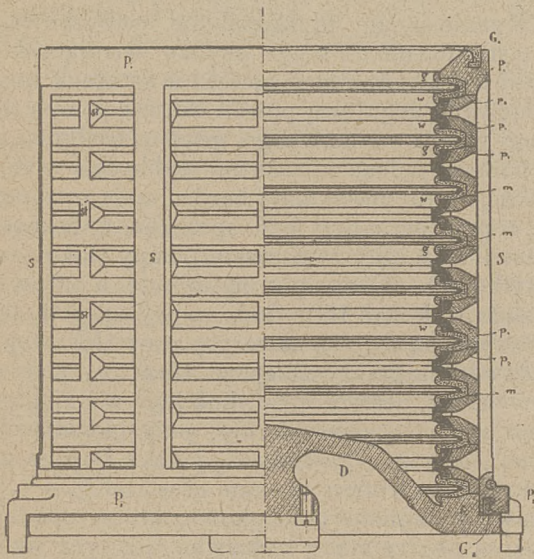
3) Zastosowanie w jednym zaworze kilku par warg, wskutek czego znacznie się podnosi w zaworze stopień przepuszczenia wody.

Zawory wargowe są ssawne i tłoczne.

Zawór wargowy ssawny składa się z kilku (5 — 8) par warg, które są połączone w jednym zaworowym koszku (rys. 14<sup>1</sup>).

Ten kosz tworzą dwa pierścienie  $P_1$   $P_2$ , połączone z sobą sześcioma słupkami (S. S.), stanowiąc jeden odlew z brązu. Kosz jest zamykany z dołu stożkowatym dnem (D), mającym w środku nasad, w którym na nagwintowanym sworzniu osadzony jest pałak.

Pałak służy do zamykania i dociśnięcia kosza zaworowego po wstawieniu go do pompy. (Patrz rys. 16)<sup>2</sup>. Kosz zaworu ssawnego wstawia się, jak zobaczymy na rys. 16, od spodu pod sam cylinder i stanowi jakby jego dolne przedłużenie, usuwając tem samym kanał ssawny, prowadzący u zwykłych sikawek od



Rys. 14.

każdego cylindra do przestrzeni ssawnej. Do tego kosza wstawia się od 5-ciu do 8-miu par warg zaworowych.

Każdą parę warg stanowią przede wszystkim dwa cienkie, odpowiednio sprofilowane i bardzo szczelnie dopasowane, pierścienie z wysokoprocentowej stali chromo — niklowej, zabezpieczonej od rdzewienia i bardzo twardej. (na rys. 14 w. w.). Są one bardzo dokładnie wytoczone i dopasowane, dzięki czemu bardzo szczelnie przystają do siebie. Pierścienie te mają wargi wywinięte na wewnątrz.

Każdy pierścień górnej pary warg jest połączony z pierścieniem dolnej pary gumową obrączką (G. G.), z odpowiednio wywiniętymi krawędziami, które obchwytyją krawędzie stalowych warg.

Gumowa obrączka działa tu jak sprężyna, przyspieszając znacznie zamknięcie warg. Każda para stalowych warg ma zatem dwie gumowe obrączki, dolną i górną, które przyciskają wargi jedną do drugiej.

Gumowe obrączki są jednocześnie jakby łącznikami różnych par warg i zarazem ściskają wargi każdej pary.

Ponieważ guma jest elastyczna, więc przy ssaniu wody, każda gumowa obrączka poddaje się ciśnieniu zewnętrznemu wody (lub powietrza) i zwięża się, roztwierając wargi obu par, które są tą obrączką połączone. Po zmianie kierunku tłoka pompy, guma momentalnie się wypręża i wargi szybko zamyka. *Na tem właśnie połączeniu warg stalowych z gumowymi obrączkami i na krótkim (1—2 mm.) skoku oraz na momentalnym otwieraniu i zamykaniu się warg polega cała doniosłość tego ciekawego wynalazku.*

Gumowe obrączki i stalowe wargi są otoczone brązowymi pierścieniami ochronnymi ( $p_1$   $p_2$ ), z których  $p_1$   $p_1$  obejmują gumową obrączkę dokoła z boku i z góry, a  $p_2$   $p_2$  obejmują ją od dołu. Każda para pierścieni ochronnych jest odlana razem, łącząc się 12-ma słupkami o trójkątnej formie. (sł. sł. sł.). Bez tych brązowych pierścieni ochronnych gumowe miękkie obrączki przy szybkim ruchu zaworów i przy silnym wartkim prądzie wody mogłyby być łatwo zerwane z warg.

Aby wzmocnić osadzenie gumowych obrączek i je usztywnić, są w nie wcisnięte pierścienie z drutu mosięż zernego (m. m.).

Rowkowata forma gumowej obrączki wpływa bardzo na szczelność stalowych warg, albowiem po zamknięciu się warg, kiedy tłok wytwarza w cylindrze, a tem samem i w połączonym z nim bezpośrednio koszu zaworowym, duże ciśnienie, wtedy woda wchodząc w rowki obrączek gumowych, rozpieiera je i nadzwyczaj mocno ściska każdą parę warg.

To znaczne ciśnienie w cylindrze i w koszu zaworu ssawnego, dochodzące nieraz do 12 i więcej atmosfer, zmusiło głównie konstruktorów do stosowania powyżej opisanych pierścieni ochronnych ( $p_2$   $p_2$ ), do których, podczas tłoczenia i rozpieierania, przez ciśnienie wody, gumowe obrączki ściśle przywierają i znajdują w tych pierścieniach prawdziwą ochronę od rozerwania i zdercia ich z warg.

Dno dolne kosza ma wytoczoną krawędź według profilu powierzchni obrączki gumowej, zastępując tu pierścień osadzący ( $p_2$ ).

Oprócz tego to dno ma wytoczony gładko występ, przystający dokładnie do gumowego uszczelnienia ( $G_2$ ), osadzonego w dolnym pierścieniu kosza ( $P_2$ ). Górny pierścień kosza ( $P_1$ ) ma też uszczelnienie gumowe ( $G_1$ ) od dołu i krawędź sprofilowaną odpowiednio do profilu ochronnego pierścienia ( $P_1$ ).

Rozpatrzmy teraz ogólnie rysunek kosza zaworu ssawnego (Rys. 14). Rysunek z lewej strony przedstawia widok kosza z zewnątrz, a z prawej przekrój, przez kosz, przez wargi i obrączki gumowe.

Widzimy tu, że ten zawór wargowy ssawny składa się z 8 par warg, które łączą 9 obrączek gumowych, przyczem pierścieni ochronnych brązowych jest również 8 par.

Każda para pierścieni jest na zewnątrz rozwartą, a to gwoli lepszemu dopływu wody ssanej przez zawór ssawny. Na końcu rozwarcia każdej pary pierścienia ochronnego, jak widzimy, jest właśnie od wewnątrz para warg stalowych. Rozwarcie pierścieni ochronnych i szpara wąska o trzymilimetrowym przełocie, doprowadzającą wodę do warg, odgrywa również pewną rolę ochronną, nie przepuszczając grubszych kawałków,

<sup>1</sup>) Na rys. 14-ym widzimy 8 par warg.

<sup>2</sup>) Rys. 16 będzie w następnym numerze.



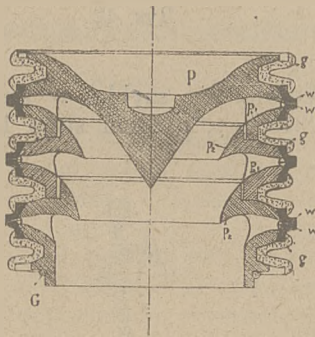
znajdujących się nieraz w wodzie, jak grudki ziemi, kamyki, liście sitowia i t. p.

Do warg więc mogą się przedostawać tylko drobne cząstki: ziarenka piasku, małe kamyczki, ale bardzo twarda powierzchnia niklowej stali warg, tych ciał się nie lęka. Tłok zaś pompy jest zaopatrzony w szczelnie przystające do ścianek cylindra natłoczeki skórzane, zgarniające te ciała i niedopuszczające do przedostawania się ich pomiędzy tłok, a cylinder.

Zawór tłoczny szybkiego. Zawór tłoczny tak samo jak i zawór ssawny składa się z trzech elementów: z warg, z obrączek gumowych i z pierścieni ochronnych.

Wargi są również z niklowej stali i są wywinięte nie na wewnątrz, a na zewnątrz (rys. 15) (w. w.)

Obrączki gumowe (g. g.) mają rowki od zewnątrz i tak samo jak i w zaworze ssawnym łączą po dwa pierścienie wargowe, należące do różnych par; są one zatem z jednej strony łącznikami, a z drugiej współdziałają uszczelnieniu warg, przyciskając je do siebie w tych momentach kiedy wargi są zamknięte i wewnątrz zaworu tłocznego ciśnienie maleje. Wtedy zewnętrzne silne ciśnienie wody rozpięra krawędzie gumowych obrączek i dociska tem mocno wargi do siebie.



Rys. 15.

Pierścienie ochronne ( $p_1 p_1 p_2 p_2$ ) są w zaworze tłocznym z powyższych względów umieszczone wewnątrz.

Jednym słowem zawór tłoczny ma wszystkie elementy uformowane i umieszczone odwrotnie, niż to widzimy w zaworze ssawnym.

Pierścienie ochronne są też odmienne i składają się każda para z dwóch pierścieni: górnego ( $p_1$ ) i dolnego ( $p_2$ ), mających rozwarcie od wewnątrz i profil zaostroszony ku środkowi, który rozcina wpływającą do zaworu wodę na poszczególne prądy, kierowane ku poszczególnym wargom.

Różni się zawór tłoczny od ssawnego tem, że nie posiada kosza, że składa się z mniejszej ilości par warg, bo tylko z 2—4 (na rys. 15 pokazane są 3), gdy ssawny ma ich od 5 do 8, oraz różni się rozmiarem, gdyż jest prawie dwa razy mniejszej średnicy.

Na dwie ostatnie różnice t. j. na ilość warg i na zmniejszone rozmiary zaworu tłocznego wpływa ta okoliczność, że przy każdym cylindrze szybkiego są dwa zawory tłoczne, gdy tymczasem zawór ssawny jest tylko jeden, a oprócz tego szybkość przepływającej wody w zaworze tłocznym jest znacznie większa 3—4 krotnie,

niż w zaworze ssawnym<sup>1)</sup>. Zawór tłoczny w przeciwieństwie do zaworu ssawnego ma pokrywę (P) z góry, odlaną z brązu stożkowatą na dół. Stożek ten podobnie jak ostre kanty pierścieni ochronnych, rozcina wodę i ułatwia prądom wody wyjście do warg przez skierowywanie jej tam swym wygiętym profilem.

W pokrywie od góry jest wgłębienie, w które wpuszcza się koniec śruby, przytrzymującej zawór tłoczny w pompie.

Od dołu zawór jest otwarty i szczelnie dopasowany do wylotu kanału, łączącego go z przestrzenią tłoczną pompy. Uszczelnia się tu zawór przy pomocy cienkiego gumowego pierścienia, okalającego dolną wargę pierścienia ochronnego (G).

Oba zawory ssawny i tłoczny rozbierają się z łatwością na poszczególne elementy, jak również i składają się bez użycia jakichkolwiek przyrządów.

Po dokładnem opisaniu wargowych zaworów ssawnego i tłocznego, które stanowią podstawę i istotę wynalazku, możemy rozpatrzeć samą budowę pompy szybkiego.

Inż. J. Tuliszkowski.

## Instrukcja szczegółowa ćwiczeń z sikawką.

(Projekt).

(Ciąg dalszy).

Na rozkaz: „Trzy!”

Nr. Nr.: 5, 6 i 8 jednocześnie nachylają się i wyjmują wąż ssawny z widełek, przyczem Nr. 5 podaje stopniowo koniec węża ssawnego Nr. 6-mu i 8-mu (rys. 10) i robi krok w lewo, przestępując wąż tłoczny, Nr. 8 bierze za smok i odchodzi (do wody), poczem staje twarzą do sikawki i trzyma smok do góry.

Nr. 6-y przekłada z ręki lewej do prawej (poza sobą z tyłu) połącznik naśrubkowy węża ssawnego i robi lewą nogą krok w lewo, stając naukos naprzeciw Nr. 5-go.

Na rozkaz: „Cztery!”

Nr. Nr.: 5 i 6, kucając przykręcają węże: Nr. 5 tłoczny, a Nr. 6 ssawny (rys. 11).

UWAGA: Podczas przykręcania połącznika naśrubkowego do nasadu sikawki trzymać należy obsadę węża w lewej

<sup>1)</sup> Wiadomem jest z hydrauliki (dział „Dynamika cieczechy”), że prędkość strumienia wody, płynącej pod naporem ciężaru słupa wody o danej wysokości, zależy od pierwiastka 2-go stopnia tej wysokości, co wyraża się formułą

$$v = \sqrt{2gH},$$

gdzie  $v$  jest prędkość w m/sek,  $g$  jest przyspieszenie ciężkości = 9,81 m/sek<sup>2</sup>  $H$  jest wysokość słupa wody w m. Przyjmując, że nasza pompa szybkiego ssie z głębokości do 10 m. (9,7 m.), a tłoczy do 10 atm. (100 m.), wtedy,

$$v_s = \sqrt{2gH_s} \quad \text{i} \quad v_t = \sqrt{2gH_t},$$

gdzie  $v_s$  jest prędkość wody przepływającej przez zawór ssawny  $v_t$  prędkość wody przepł. przez zawór tłoczny.  $H_s = 10$  m. i  $H_t = 100$  m.

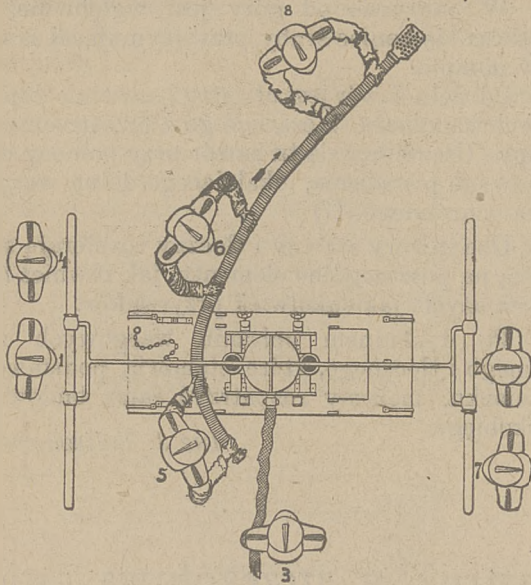
$$v_s = \sqrt{2g10} \quad \text{i} \quad v_t = \sqrt{2g100}$$

$v_s = 13,99$  m  $v_t = 44,29$  m czyli  $v_t$  jest większa od  $v_s$  przeszło 3 razy.



ręce, a prawą ręką nakręcać naśrubek (w kierunku strzałki zegarowej), przyczem wąż zawsze powinien być po prawej stronie strażaka przykręcającego.

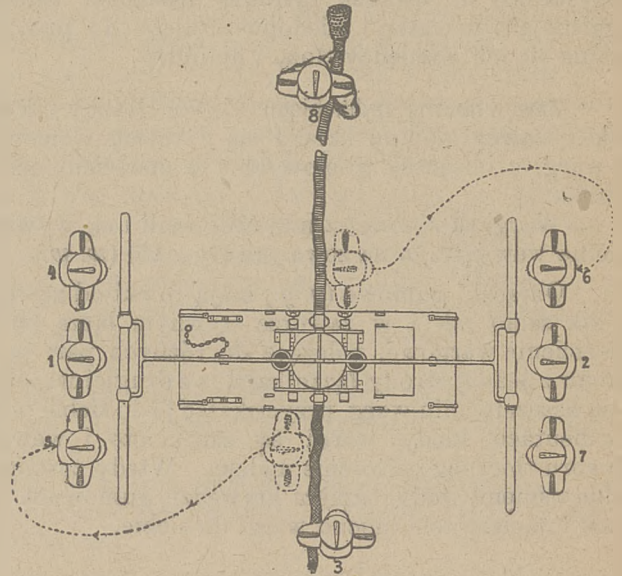
Nr. 8, zwrócony twarzą do sikawki, ciągle przytrzymuje koniec węża ze smokiem do góry.



Rys. 10.

Na rozkaz: „Sześć!”

wszyscy strażacy, stojący przy drążkach, t. j. Nr. Nr.: 5, 1, 4, 7, 2 i 6, kładą jednocześnie ręce na drążki, wykraczając lewą nogą; przyczem Nr. Nr. 1 i 2 opierają lewą nogę o pomost sikawki (rys. 13).

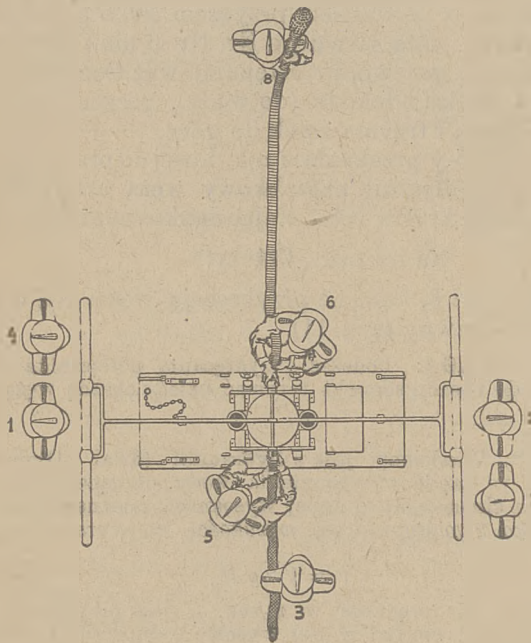


Rys. 12.

Na rozkaz: „Pięć!”

Nr. Nr. 5 i 6 jednocześnie wstają z kucek, robią razem „w lewo zwrot” i zachodzą szybko do drążków, Nr. 5

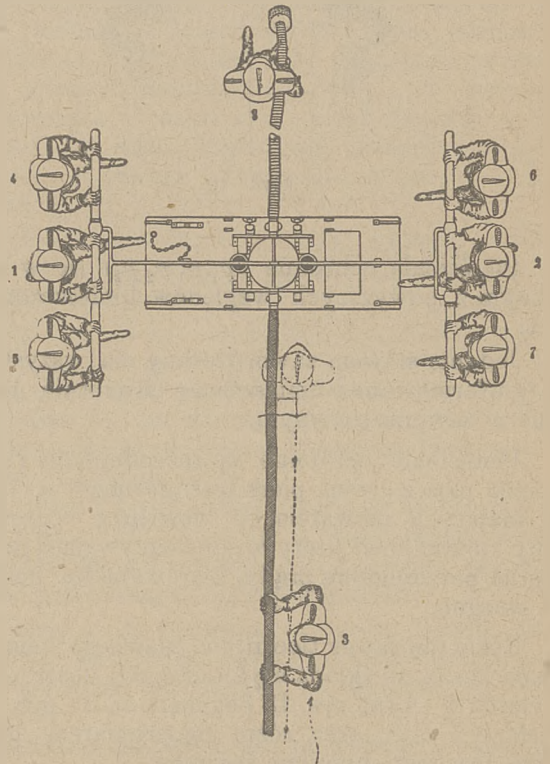
Nr. 3, cofając się szybko w stronę prądownika, prostuje wąż tłoczny, poczem staje bokiem pomiędzy



Rys. 11.

do przedniego, Nr. 6 do tylnego i stają w postawie zasadniczej przy swobodnych ich końcach (rys. 12).

Nr. 8 robi „w tył zwrot” (jednocześnie z Nr. Nr. 5-ym i 6-ym) i staje tyłem do sikawki (rys. 12), trzymając w ręku koniec węża ssawnego ciągle ze smokiem do góry.



Rys. 13.

sikawką a prądownikiem, trzymając wąż w obu rękach (rys. 13).

Nr. 6 opuszcza smok ku ziemi (niby zanurza w wodę), robiąc wykrok lewą nogą.



## IV. DZIAŁANIE SIKAWKI (POMPOWANIE).

Na rozkaz: „Woda naprzód!”

wszyscy pompują miarowo, dociskając tłoki do końca.

UWAGA: Pompować zawsze należy, dobijając tłoki do końca cylindrów. Wahań dźwigni normalnie winno być około 50-ciu na minutę.

Na rozkaz: „Szybko pompuj!”

wszyscy szybko pompują, z wysiłkiem, dobijając zawsze tłoki do końca.

Na rozkaz: „Wolno pompuj!”

wszyscy pompują wolno, dobijając jednak tłoki do końca.

Na rozkaz: „Woda — stój!”

wszyscy przestają pompować, trzymając ręce na dźwigniach i lewą nogę w wykroku, przyczem dźwignia ustawia się poziomo.

(c. d. n.)

*Inż. J. Tuliszkowski.*



### Kursy pożarnicze dla instruktorów.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego na posiedzeniu swem w dnia 6-ym marca r. b. postanowił zorganizować na wiosnę r. b. dwumiesięczne kursy pożarnicze dla instruktorów, celem możliwie najdokładniejszego wyszkolenia, przy dającym się odczuwać już obecnie braku specjalnej szkoły techniczno-pożarniczej, jednostek, pracujących na polu pożarnictwa lub zamierzających pracy tej zawodowo się poświęcić. Zapotrzebowanie bowiem odpowiednio wyszkolonych jednostek na stanowiska powiatowych instruktorów pożarniczych, naczelników stałych pogotowi straży pożarnych w miastach, a także komendantów straży zawodowych w miastach większych, stale wzrasta i oczywista nadal wzrastać będzie.

Zrozumiałe jest, iż nawet dwumiesięczne kursy o programie, obejmującym 8 — 10 godzin dziennie nie dałyby słuchaczom tej praktyki, jaka jest niezbędna dla instruktorów i naczelników zawodowych oddziałów strażackich.

To też Zarząd Główny Związku Florjańskiego doszedł do przekonania, iż słuchaczy trzeba na czas trwania kursów skoszarować w jednym z większych miast, na wzór oddziałów straży zawodowej, aby w ten sposób, biorąc czynny udział przy tłumieniu pożarów i stykając się ze wszystkimi sprawami organizacyjnymi, słuchacze osiągnęli pewien niezbędny zasób wiadomości teoretycznych i praktyki.

Najbardziej odpowiedniemi do urzeczywistnienia tych zamierzeń okazało się m. Łódź, które posiada wzorowo zorganizowane straże; istnieje nadto rzadkie powiązanie na jednym terenie różnych typów straży pożarnych, jak straż zawodowa, ochotnicza i straże fabryczne. Prócz tego m. Łódź posiada hydranty, liczne fabryki mają odpowiednie urządzenia przeciwpożarowe, a mające być sprowadzone w najbliższym czasie samochody, uzupełnią słuchaczom zapoznanie się z automobilizacją straży.

Komendant Łódzkiej Straży dr. A. Grohman obiecał ze swej strony i ze strony Zarządu Łódzkiej Straży jaknajdalej posunięte poparcie zamierzeń Głównego Zarządu Związku Florjańskiego.

Program omawianych kursów został już opracowany. Wykłady i zajęcia praktyczne, przewidziane w programie, obejmują 8 godzin dziennie zajęć. Poza zajęciami, uwzględnionymi w programie, przewidziane są zajęcia koszarowe, wynikające z zasady skoszarowania słuchaczy, gimnastyka i wycieczki w dni świąteczne celem zwiedzenia ochotniczych straży pożarnych w okolicy m. Łodzi, oraz szczegółowego zapoznania się z organizacją straży pożarnych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Częstochowie i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z uwagi na bardzo ograniczony czas trwania kursu, przy bardzo obszernym jednocześnie ich programie, Zarząd Główny Związku Florjańskiego postanowił przyjmować na kurs rzeczony osoby, posiadające pewną praktykę, tak w strażach pożarnych zawodowych, jakoteż ochotniczych.

Podając powyższe do wiadomości straży, Zarząd Główny Związku Florjańskiego jest przeświadczony, iż w ich szeregach znajdują się jednostki, które zechciałyby się poświęcić zawodowej pracy w pożarnictwie i przeto na kurs rzeczony licznie przybędą.

Wpisowe za kurs ustalono na 1000 mk., a utrzymanie jednej osoby wyniesie około 500 mk. dziennie.

Termin rozpoczęcia kursu projektowany jest w połowie maja r. b. Osoby zainteresowane winny przeto już obecnie nadsyłać pod adresem Zarządu Głównego Związku Florjańskiego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 41) swe zgłoszenia (dołączając życiorys, świadectwo szkolne, odpowiednie zaświadczenie z pracy na polu pożarnictwa), a wszelkie wyczerpujące wyjaśnienia będą kandydatom udzielane.

### Odnaczenia.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego na posiedzeniu swem w dniu 6-ym lutego r. b. przyznał następujące odnaczenia:



Członkom ochotniczej straży pożarnej w Łodzi: B. Kosowi—medal za ratowanie ginących, A. Gerlingorowi i J. Leichterowi — listy pochwalne za wyróżniającą się działalność przy gaszeniu pożaru, oraz 5 ciu członkom tejże straży—znaki za wysługę 40 lat, 10-ciu — znaki za wysługę 35 lat, 12-tu — znaki za wysługę 30 lat, 4-em — znaki za wysługę 25 lat, 21-mu — znaki za wysługę 20 lat, 10-ciu — znaki za wysługę 15 lat i 28-iu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotniczej straży pożarnej w Małogoszcu: 13-tu — znaki za wysługę 15 lat i 10-ciu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotniczej straży pożarnej w Rubieżewiczach: 14-tu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotniczej straży pożarnej w Iwieńcu: 3-m — znaki za wysługę 25 lat, jednemu — znak za wysługę 15 lat i 7-miu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotniczej straży pożarnej w Słupcy: 14-tu — znaki za wysługę 25 lat, 4-em — znaki za wysługę 20 lat, 12-tu — znaki za wysługę 15 lat i 13-tu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotniczej straży pożarnej w Błędowie: 3-m — znaki za wysługę 10 lat.

Członkowi ochotniczej straży pożarnej w Pabjanicach: F. Krusche — list pochwalny za wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa i znak za wysługę 20 lat.

## Poświęcenie sztandaru ochotn. straży pożarnej w Brześciu nad Bugiem.

W dniu 26-ym lutego r. b. w Brześciu nad Bugiem poruszyły się serca miejscowych obywateli uczuciem nieklamane polskiego patriotyzmu.

Poświęcono sztandar ochotniczej straży pożarnej. Już o godzinie 10-iej rano Brzeska drużyna strażacka z orkiestrą i delegatami na czele wyruszyła do miejscowego kościoła, gdzie również udali się powozami rodzice chrzestni ze zwiniętym sztandarem.

Podczas Mszy Świętej prócz organów przygrywały dwie orkiestry, a pięknie wykonany sztandar trzymali przed wielkim ołtarzem prezydent miasta Brześcia i, małżonka wojewódzkiego komendanta policji, p. generałowa Galle. Po Mszy sztandar rozwinięto, ksiądz dokonał poświęcenia i wygłosił przemówienie.

Następnie, według programu ceremonji, zaprojektowanego przez insp. J. Kowalewskiego, rodzice chrzestni zwrócili się do drużyny strażackiej, aby oddać jej sztandar. Wtedy podszedł do nich naczelnik drużyny, przyklęknął, pocałował sztandar i przyjął go z rąk prezydenta.

Spojrzałem za siebie. Kościół zapelniali katolicy i niekatolicy. W wielu oczach błyszczały łzy.

Drużyna wyszła i stanęła przed kościołem w szyku rozwiniętym. Po chwili ukazał się naczelnik ze sztandarem w asystencji dwóch oficerów. Orkiestry zagrały mazurka Dąbrowskiego, a naczelnik wręczył sztandar chorążemu i pocałował się z nim trzykrotnie. Chorąży stanął ze sztandarem na czele pochodu, który podążył długimi ulicami miasta. Orkiestry grały na zmianę. Na każdym skrzyżowaniu się ulic tłumy witały pochód radośnie.

Przed remizą drużyna stanęła w szyku rozwiniętym. W jednej z rozwartych bram remizy stoi nakryty stół, a na nim znaki za wysługę lat.

Piękne okolicznościowe przemówienia wygłaszają: prezydent miasta, prezes Wojewódzkiego Związku straży pożarnych, delegat Głównego Zarządu Związku Florjańskiego i naczelnik Brzeskiej straży. Po każdym przemówieniu orkiestra gra i słychać nie milknące okrzyki: „Niech żyje!”

Występują przed front odzacceni. Jeden z nich przesłużył w straży 30 lat. Delegat Związku insp. Kowalewski po krótkim przemówieniu wręcza im znaki, z życzeniami dalszej pomyślnej pracy. I znów orkiestra gra i słychać okrzyki: „Niech żyją!”

Następują powinszowania, podpisanie ksiąg pamiątkowych, wręczanych odznaczonym i zbiorowa fotografia.

Wtem niespodzianie słychać trąbkę na alarm. Straż wyjeżdża do pożaru. Pali się wspinalnica. Wszystkie oddziały pracują. Sprawnie, chętnie, pomimo błota, w bardzo ciasnym pomieszczeniu strażacy-ochotnicy wykonali ćwiczenia ratownicze jak zawodowcy. Wszędzie było widać pracę i szkołę naczelnika straży druha Niedźwiedzkiego.

Kiedy strażacy i delegaci zbrali się następnie pod gościnnym dachem w remizie, przy skromnym posiłku, otworzyły się serca, przepojone wspólną radością i życzliwością.

Następnie Zarząd i Rada Sztabowa podejmowały niektórych gości obiadem w domu 30-toletniego jubilata, pomocnika naczelnika straży, druha Tomaszewskiego.

Po krótkim odpoczynku oficerowie straży odprawdzili przyjezdnych gości na dworzec kolejowy.

Oby zdrowe poczynania działaczy Brzeskich trafiły na grunt owocny.

*J. Kowalewski.*

## Samorządy a pożarnictwo.

Wierzbnik. Już w dniu 3-cim listopada 1921-go roku Iłzecki Sejmik Powiatowy po wysłuchaniu referatu powiatowego instruktora do spraw pożarnictwa p. W. Kaczyńskiego postanowił, iż w ciągu roku bieżącego winno powstać w powiecie Iłzeckim 12 ochotniczych straży pożarnych. Na zasiłki dla tych straży projektowano zaciągnąć pożyczkę w sumie pięciu milionów mk. Pożyczki tej jednakże na rzeczonym posiedzeniu w listopadzie nie uchwalono, a to ze względu, na brak wymaganej w takich wypadkach, odpowiedniej liczby członków Sejmiku.

Obecnie na posiedzeniu Sejmiku Iłzeckiego w dn. 12-ym stycznia r. b. postanowiono doliczać do składek ubezpieczeniowych 25% i uzyskaną w ten sposób sumę 5.830.000.— mk. przeznaczyć na cele pożarnictwa.

Garwolin. Garwoliński Sejmik Powiatowy, na posiedzeniu swem w dniu 31-ym stycznia r. b. postanowił, celem podniesienia stanu obrony przeciwpożarowej w powiecie Garwolińskim, pobierać w ciągu trzech lat dodatkową opłatę do składki ubezpieczeniowej w wysokości 10%.

Do czasu zatwierdzenia rzeczony uchwały przez władze nadzorcze, Wydział Powiatowy postanowił nie utrzymywać instruktora do spraw pożarnictwa.



**Hrubieszów.** Na posiedzeniach w dniu 17-ym stycznia i 11-ym lutego r. b. Sejmik Hrubieszowski postanowił preliminarować w budżecie na rok bieżący na cele pożarnictwa 2 miliony mk., z czego na rzecz Związku Florjańskiego 30.000.— mk. i na utrzymanie instruktora 300.000.— mk.

**Włodawa.** Sejmik Włodawski preliminarował w r. ub. na Związek sumę mk. 30.000.—, którą postanowił wypłacić w chwili, gdy zostanie delegowany przez Związek do Włodawy instruktor celem lustracji powiatu. Związek Florjański wydelegował w dn. 25-ym lutego swego instruktora do spraw pożarnictwa.

**Sokołka.** Sejmik Powiatowy pow. Sokólskiego na posiedzeniu w dniu 18-ym lutego odmówił wstawienia do budżetu sum na zapomogę dla Związku Florjańskiego i na utrzymywanie instruktora pożarniczego li tylko z tych względów, iż ludność powiatu obciążona jest znacznymi podatkami komunalnymi na pokrycie najistotniejszych potrzeb chwili obecnej.

Uchwała powyższa jest w zupełności uzasadniona, gdyż powiat Sokólski jest bardzo zniszczony działaniami wojennymi.

**Słupca.** Wydział Powiatowy Sejmiku Słupckiego na posiedzeniu w dniu 20-ym lutego r. b. z powodu złego stanu finansowego powiatu preliminarował w projekcie budżetu na rok bież. dla Związku Florjańskiego Mk. 50.000.— i na rzecz straży pożarnych w powiecie Mk. 500.000.—.

**Raszków (pow. Włoszczowski).** Dnia 26-go stycznia r. b. na zebraniu gromadzkim mieszkańców wsi Raszków i kolonji Bolesławów postanowiono założyć we wsi Raszków ochotniczą straż pożarną. Na potrzeby straży postanowiono opodatkować mieszkańców wsi Raszków i kol. Bolesławów po 100.— mk. z morgi. W ten sposób na cele straży będzie można osiągnąć 103.000.— mk.

Właściciel dóbr Raszków p. Sikorski ofiarował na rzecz straży 10.000.— mk., oraz oddał do jej dyspozycji sikawkę z zastrzeżeniem, iż wszelkie ewentualne jej uszkodzenia skutecznie musi zorganizowana straż.

W celu niezwłocznego zorganizowania drużyny i skompletowania taboru wybrano komitet organizacyjny.

## KORESPONDENCJE.

**Bychawa.** W dniu 19-ym lutego r. b. Bychawska straż pożarna ochotnicza obchodziła uroczystość wręczenia 14 druhom zaświadczeń na prawo posiadania i noszenia znaków za wysługę 10-ciu lat, przyznanych na wniosek Zarządu straży, przez Zarząd Główny Związku Florjańskiego. O godz. 10-iej rano tegoż dnia, zebrała się cała drużyna, w liczbie 34-ch członków w szopie strażackiej, skąd, z powodu dużego mrozu i niesprzyjającej pogody, pomaszzerowała pod dowództwem naczelnika do lokalu Zarządu straży w domu miejscowego T-wa Kredytowego. Tu, uformowaną w szyku drużynę, powitał prezes Zarządu p. Jan Migurski, który po okolicznościowym przemówieniu, dziękował braci strażackiej za gorliwą i sumienną pracę w szeregach straży, przyczyniającą się choć w drobnej części do utrwalania dobrobytu społeczeństwa i Państwa. Po wręczeniu zaświadczeń, przysłanych przez Zarząd Główny Związku Florjańskiego, druhom: J. Migurskiemu, J. Żminda, J. Luterkowi, P. Kryscie, A. Luterkowi, I. Królikowskiemu, A. Buczkowi, P. Fronczkowi, J. Flomenbaumowi, W. Sprawce,

M. Szarfszteinowi, J. Dutkiewiczowi, P. Grudniowi i Sz. Biberkeldjowi, prezes wniósł toast na cześć straży i pomyślny jej rozwój.

Na przemówienie prezesa odpowiedział w imieniu drużyny naczelnik d-h J. Żminda, dziękując w gorących słowach Zarządowi za trudy i starania o wprowadzenie ulepszeń w urządzeniach straży.

Po parugodzinnej wspólnej biesiadzie i skromnym przyjęciu, urządzonem staraniem Zarządu na cześć odznaczonych za wysługę lat, zebrani rozeszli się, pełni chęci do dalszej, owocnej w skutkach pracy na polu społecznym.

Podczas całej uroczystości i śniadania nastrój wśród biesiadników był b. sympatyczny. Tematem rozmów były przede wszystkim opowiadania z życia i działalności straży.

Biorąc pod uwagę szereg niezbędnych potrzeb straży, przy skromnych funduszach kasy, odnaczeni uchwalili nabyć znaki za własne pieniądze, aby nie obciążać w ten sposób kasy straży.

M. W.

**Sandomierz.** W dniu 5-ym lutego odbyło się ogólne zebranie członków 1-wa ochotniczej straży pożarnej w celu zatwierdzenia sprawozdania za rok 1921-y i preliminarza budżetowego na rok 1922-gi. Zagał zebranie prezes straży pan S. Więckowski, burmistrz m. Sandomierza. Na przewodniczącego zebrania obecni powołał kierownika Wydziału Powiatowego inż. Bahra. Odczytane sprawozdanie z działalności T-wa, sprawozdanie kasowe, jak również opracowany przez Zarząd preliminarz budżetowy na rok 1922-gi na sumę pół miliona marek, zebranie ogólne zatwierdziło. Wylosowani członkowie Zarządu pp. S. Więckowski, W. Wierzchowski i M. Smoliński, jak również naczelnik drużyny p. J. Wojcieszko, zostali wybrani ponownie.

Jefezi weźmiemy pod uwagę zatwierdzony przez ogólne zebranie preliminarz budżetowy na rok 1922-gi na sumę pół miliona marek, to przekonamy się, iż zarząd straży będzie miał trudne zadanie do spełnienia—zdobyć fundusze, które pokryłyby potrzeby straży. Można być jednak zupełnie optymistycznie usposobionym, ponieważ Zarząd straży, składający się z osób, rozumiejących idee pożarnictwa, doloży wszelkich starań, aby instytucja ta, najstarsza w Sandomierzu, urzeczywistniła swe zamierzenia.

Straż Sandomierska w roku ubiegłym powinna była obchodzić uroczystość 40-toletniego swego jubileuszu, lecz ponieważ sztandar straży był zabrany w roku 1914-ym przez wojska austriackie, a na kupno nowego nie było funduszy, przeto uroczystość rzeczona została odłożona. Miejmy jednak nadzieję, że w roku bieżącym ze składek, zebranych przez obywateli m. Sandomierza, nabyty będzie sztandar, a wówczas odbędzie się jednocześnie uroczystość poświęcenia sztandaru i 40-toletni jubileusz istnienia straży.

K. P.

**Siedlce.** W Siedlcach istnieje straż pożarna zawodowa, utrzymywana przez Magistrat. Istniała także straż ochotnicza, ale jest ona obecnie nieczynna. Straż pożarna zawodowa mieści się w budynku razem z Magistratem i policją. Na strażnicy dyżurują dzień i noc strażacy, zmieniając się co trzy godziny. Jest również trębacz, który trzy razy dziennie t. j. o godz. 8-iej rano, 12-iej w poł i 8-iej wiecz. gra z wieży hejnał. Straż składa się z naczelnika p. M. Skarusa, sierżanta p. Kalinowskiego i 15-tu szeregowców. Koni w pogotowiu jest dzień i noc 5 lub 7. Tabor składa się z 1 wozu pogotowia, na którym znajdują się: hydro-pułt, hakówka, drabina francuska, drabina przystawna i 5 bosaków. Przy koźle są dwie pochodnie, a w bocznych skrzyniach wozu drobne narzędzia pomocnicze. Nadto straż posiada: 4 beczki żelazne dwukołowe po 25 wiader, 3 beczki drewniane dwukołowe po 25 wiader, 3 sikawki dwukołowe starego typu, 1 sikawkę czterokołową, 1 sikawkę przenośną dwukołową cztero-calowej średnicy cylindra, 2 hydrofony czterokołowe, 1 drabinę składaną, 1 drabinę drążkową, 2 linki, 7 toporów, 6 pasów bojowych z zatrzasnikami, 6 pasów zwykłych, 7 węży tłocznych w stanie dobrym, 15 kasków, 2 gwoździe ratunkowe, 2 gaśnice „Minimax”, 3 wiaderka blaszane. Wywłaszczenie straży względne, mogłoby być dużo lepsze, ale jak strażacy są i strażakami, i stróżami miejskimi i wogóle są używani do wszystkich robót miejskich, nie wchodzących w zakres pożarnictwa, to dziwić się temu nie można. Stróż nie będzie jednocześnie dobrym strażakiem i stróżem. Albo... albo...

Może Magistrat namyśli się i przedsięwzięć coś, aby straż ochotniczą ożywić i pobudzić do wznowienia działalności.

J. Boguszewski.



# KRONIKA

**Kurs Związku Młodzieży Wiejskiej.** W czasie od dnia 12-go do dnia 19-go lutego r. b. odbył się w Warszawie kurs dla kierowników i członków Zarządów Kół Młodzieży, zorganizowany przez Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej. Uczestników było 16-stu z różnych stron Polski. Większość przybyłych otrzymała zapomogi z kas kół lub od władz samorządowych.

Kurs miał charakter organizacyjno-oświatowy. Poza wykładami słuchacze zwiedzali Warszawę, byli na posiedzeniu w Sejmie oraz na przedstawieniu teatralnym.

Na zakończenie odbyła się wieczornica towarzyska, która zgromadziła przeszło sto osób. Wziął w niej również udział p. Aleksander Janowski szef Wydziału oświaty pozaszkolnej M. W. R. i O. P., otaczający prace Związku Młodzieży Wiejskiej troskliwą opieką i poparciem.

**Brześć n/Bugiem.** Dnia 17-go lutego r. b. wybuchł pożar, powstały z podpalenia. Na ratunek przybyła miejscowa straż p. żarna ochotnicza i w dwie godziny ogień ugasiła. Spalił się jeden budynek gospodarczy. Straty wynoszą 300 tysięcy mk.

Dnia 19-go lutego r. b. wybuchł pożar w budynku mieszkalnym. Płomień powstał od piecyka żelaznego. Przybyła na ratunek miejscowa straż pożarna ochotnicza pożar w zarodku ugasiła.

**Baranowicze.** Dnia 1-go marca r. b. o godz. 4-ej m. 30 rano w Baranowiczach (przy ulicy Szeptyckiego) wybuchł pożar w drewnianym budynku, mieszczącym w sobie 2 sklepy. Na alarm przybyła miejscowa straż pożarna ochotnicza w 20 minut. O uratowaniu płonącego budynku jednak nie było mowy. Należało więc przedsięwziąć akcję ochronną sąsiednich budynków mieszkalnych również drewnianych, tembardziej, że rozszerzeniu się pożaru sprzyjał wiatr, który przeniósł płomień na dach przyległego budynku; tak więc oddział sikawkowy musiał ochraniać zagrożony dom, a topornicy rozbierali płonący dach sąsiedniego budynku. Chociaż z 67-iu strażaków straży Baranowickiej do pożaru przybyło tylko 25-ciu, to jednak przybyli pracowali z zapałem i energją, dzięki czemu poza spaloną budą drewnianą i 2 ma dachami przyległych budowli, większych strat nie było. Miejscowa policja okazywała straży dużą pomoc.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Kolego!

Nie miałem nigdy zamiaru występować z publiczną oceną sikawek, umieszczonych na wozach stale lub też do zdejmowania o konstrukcji ze skrzynią, lub bez tej, jednak oświadczenie Druha Tomasza Meksuły i replika Szanownej Redakcji upoważniają mnie do wypowiedzenia się w tej sprawie na łamach cennego pisma, a to tem więcej, że przybiera ona formy nieuzasadnionej i upartej walki.

Sikawki bez skrzyni wodnej (hydropory) umieszczone na wózku 2-u kołowym i do zdejmowania, nadają się mojem zdaniem w tych gminach wiejskich, które nie są zbyt rozciągnięte, a wodę do pożaru czerpią ze zbiorników naturalnych o trudno dostępnych brzegach.

Sikawkę taką kilku ludzi biegiem doprowadza na brzeg zbiornika, a po zdjęciu jej z wózka, znosi takową tuż nad lustro wody i stąd dopiero kładzie linę węzową, aż do miejsca katastrofy.

Zastosowanie w miejscowościach o takich warunkach sikawki stałej i ze skrzynią wodną, dowodziłoby o niefachowości zamawiającego.

Przypuszczalnie, że w b. Kongresówce znaczna ilość miejscowości posiada wyżej wymienione warunki i dlatego

p. inż. Tuliszkowski jako wytrawny fachowiec zaleca sikawki tylko o takiej konstrukcji z czym w zupełności z Nim zgadzam się.

Gminy, które posiadają te same warunki dostawy wody, a są zbyt rozciągnięte, powinny zaopatrywać się również w takie same sikawki, tylko osadzone na wozach 4-ro kołowych. Chodzi mi bowiem o szybkie rozpoczęcie akcji ratunkowej, co ułatwi mi na większą odległość, zaprząg konny, albowiem przyczepianie wózka 2-u kołowego do zwykłego wozu gospodarskiego, uważam za banalne, a zresztą, każdy z Druhów doświadczył, jak taka doczepka biegnie za wozem.

Gdy miejscowość Kamionka, w której Druh Meksuła jest naczelnikiem straży, posługuje się do akcji ratunkowej wodą ze studzien wierconych lub kopanych, natenczas w zupełności podzielam zdanie Druha Meksuły, że sikawka skrzyniowa stale umieszczona na wózku, lepiej dla Niego się nadaje.

Naprowadzone przez Druha Meksułę zalety sikawki skrzyniowej, używanej w warunkach przez Niego podanych, odpowiadają w zupełności mojemu osobistemu zapatrywaniu, do czego jednak dodam:

1) Że sikawka skrzyniowa Kamionkowskiej straży wydaje silniejszy prąd od nowoczesnej sikawki przenośnej, to przyjmując, że obie sikawki są należycie skonstruowane, przyjść musimy do przekonania, że sikawka Kamionkowska posiada większe wymiary cylindrów (r. 2 J. I. h. 60.2).

O ile sikawki są dokładnie zbudowane i posiadają odpowiednią konstrukcję i takie same wymiary cylindrów, muszą jednakowo dobrze działać, bez względu na to, czy posiadają skrzynię lub nie.

Sikawki bowiem skrzyniowe są dziś tak budowane, iż mogą wodę ssać bezpośrednio wężem (analogicznie jak sikawka nowoczesna przenośna) lub też natychmiast ze skrzyni wodnej, za odpowiednim ustawieniem kurka.

Różnica między jednym typem a drugim byłaby tylko w ciężarze (waga skrzyni) a nie w działaniu.

Przeciwnie sikawka, działająca ze skrzyni (a więc z poziomu wentyli) lżej i intensywniej pracuje jak przy ssaniu wężem z łatwo zrozumiałych powodów, a to różnicy „wysokości ssania“.

2) Sikawka dobra powinna mieć mechanizm metalowy (bronz), który nie ma właściwości rdzewienia, a bynajmniej skrzynia nie może je spowodować.

Dostanie się do komory wentylowej jest co prawda „mniej wygodne“ przy skrzyni, jednak istnieją mechanizmy, które czynność tę ułatwiają do tego stopnia, iż dostanie się do komory wentylowej wymaga tyleż czasu, co przy nowoczesnej sikawce przenośnej.

Skrzynia według wszelkich prawideł musi mieścić minimalnie taką ilość wody, którą sikawka potrafi skosztować w ciągu 1 minuty.

Skrzynia sikawki 100% powinna mieścić około 150 — 180 litrów wody, a ciężar tej skrzyni równoważy się mniej więcej z kadzią parcianą o pojemności 200—220 litrów.

Kadź parciana musi być bardzo dbale konserwowana, gdyż w przeciwnym razie parć gnije, a żelazne konstrukcje rdzewieją; kadź parciana musi znaleźć na wózku sikawki, osobne pomieszczenie, a przygotowanie jej wymaga także „drogiego“ czasu, co przy sikawce skrzyniowej zupełnie odpada.

3) Praktyczność sikawek zależną jest od warunków w jakich pracować winna, a oprócz tego: a) skok tłołka wyzyskuje się bardzo dokładnie przy sikawkach osadzonych stale na wozach 4-ro lub 2-u kołowych, gdyż tu „przewidujący“ konstruktor wygiął odpowiednio dźwignie tak, aby one uzyskały przepisane maksimum i minimum nachylenia.



Nie wątpię, że zarzut ten musi spotkać nawet sikawkę przenośną nowoczesną, o ileby ktoś nieopatrzny chciałby tę samą sikawkę przymocować stałe na wózku, bez odpowiedniego przekonstrowania dźwigni i stojaków, b) myślę, że łatwiej w czasie akcji przesunąć miejsca na miejsce i z mniejszą ilością ludzi sikawkę skrzyniową stałą, niż sikawkę przenośną bez skrzyni, z następujących powodów: 1) łatwiej bieżąc ciągnąc, niż bieżąc niosąc, 2) sikawkę skrzyniową przewożę od razu ze skrzynią nawet napełnioną wodą, gdy do sikawki bez skrzyniowej muszę użyć jeszcze kilku ludzi, aby przynieśli także każdą wodną.

Przyp. zec. (nie wiem czy przy tem wodę nie wyleją).

Oprócz tego, w ziemie mechanizm sikawek zwykły zamarać, co przy sikawce skrzyniowej, da się zupełnie zabezpieczyć, przez nalanie wody do skrzyni, nawet wtedy gdy sikawka ssie bezpośrednio węzłem.

Bywają wypadki, że węże ssące w czasie akcji ratunkowej staną się bezużyteczne, (przejechanie wozem, przecięte przez złośliwość i t. p.), natenczas sikawkę bez skrzyni wodnej należy włożyć do stawu, ludzi pompujących zaopatrzyć w gumowe buty i w ten sposób kontynuować dalszą pracę, gdy przy sikawce skrzyniowej, potrzeba tylko odrzucić popsute węże ssące, przestawić kurek ssawny i polecieć wodę dostarczać wiaderkami do skrzyni wodnej, którą to czynność wykonują (co twierdzi też Druh Meksuła) bardzo chętnie wszyscy, a nawet małe „żydki“, które są zazwyczaj tylko widzami przy każdym pożarze.

Z wywodami tak p. inż. Tuliszkowskiego, jak i Druha Meksuły zupełnie zgodziłbym się, (różnię się tylko nieco z repliką Szanow. Redakcji), gdyż chodzi tu tylko o umiejętność „jak i gdzie“ przyrząd użyć należy, co pozostawić musimy tylko fachowości (ale prawdziwej), naczelnika straży danej miejscowości.

Szanownemu Panu Redaktorowi, dziękuję serdecznie za łaskawe udzielenie mi miejsca na łamach cennego pisma, a będąc w tem przekonaniu, że sprawa ta znajdzie miejsce na posiedzeniu komisji technicznej Głównego Związku i tam przez kompetentniejszych definitywnie załatwioną zostanie, przyrzekam nie zabierać w tej sprawie w przyszłości miejsca.

Cześć!

Dyrektor *B. Wojcikiewicz* Radca pożarnictwa.

Lwów, dnia 28 lutego 1922 r.

## Odpowiedzi Redakcji.

*P. B. Wójcikiewiczowi—Radcy pożarnictwa—we Lwowie.* Zamieszczając w dosłownem brzmieniu nadesłany nam list Sz. Druha, pozwalamy sobie jednocześnie nadmienić, iż w replice naszej w Nr. 3-cim *Przeglądu* nie wyrażaliśmy poglądu o doczepianiu sikawki na wózku dwukołowym do wozu gospodarskiego. We wzorowo zorganizowanej straży, sikawka przenośna, którą, co ponownie twierdzimy, łatwiej

manewrować, niż sikawką przymocowaną na stałe do wozu, umieszczona być winna na wózku dwukołowym i w razie pożaru w pobliżu, mogą ją strażacy sami dociągnąć, a w razie pożaru dalszego, przekłada się ją bardzo szybko na wóz pogotowia, zawierający i inne narzędzia. Nie zrozumiałe są przeto dla nas wyjaśnienia Sz. Druha, który twierdzi, iż w jednych gminach można używać sikawkę przenośną, w innych nie.

Wreszcie z treści całego listu Sz. Druha, niezrozumiały jest dla nas wytyczny pogląd, w którym zgadza się On z Druhem inż. J. Tuliszkowskim i z D-hem T. Meksułą, a jednocześnie popiera twierdzenia D-ha T. Meksuły wręcz przeciwnie z poglądami D-ha inż. J. Tuliszkowskiego, zamieszczonymi w Nr. 1-ym *Przeglądu Pożarniczego* z roku bież. str. 7.

*P. F. Felczakowi w Chorkach.* Składka od członków Związku w roku bieżącym, wynosi po 100 mk. od każdego strażaka. Zapisując straż do Związku, trzeba przysłać listę imienną wszystkich członków, tak czynnych, jakoteż Zarządu, wraz ze składką rzeczoną po 100 mk. od każdego członka.

*Ochotniczym strażom pożarnym: w Choczcu, Olkusz i Radzyminie.* Nadesłane przez Sz. Druhów rozwiązania zadania z taktyki pożarnej, zamieszczonego w Nr. 21—24 *Przeglądu* z roku ub., rozpatrzone zostaną przez specjalną komisję w początkach kwietnia r. b. Orzeczenia komisji będą podane na łamach *Przeglądu*.

*Ochotniczej straży pożarnej w Kawęczynie.* Nadesłane przez Sz. Druhów rozwiązanie zadania z taktyki pożarnej, zamieszczonego w Nr. 3-im *Przeglądu* z roku bież. rozpatrzone zostanie w maju r. b.

## Ofiary.

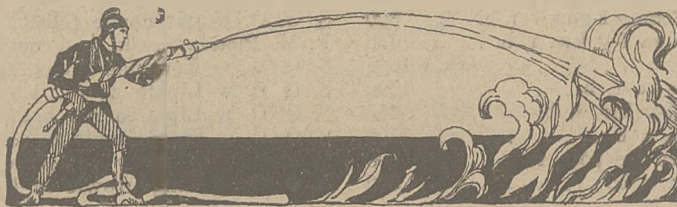
Ochotnicza straż pożarna w Kikole (pow. Lipnowski) złożyła za pośrednictwem *Przeglądu Pożarniczego* na rzecz inwalidów wojennych 15.000 mk.

Straż Pożarna Ochotnicza w Pyzdrach złożyła na Komitet Wielkiego tygodnia Wileńskiego za pośrednictwem Związku Florjańskiego — Mk. 1000.—.

Straż Pożarna Ochotnicza w Sarnakach złożyła na Komitet Wielkiego tygodnia Wileńskiego za pośrednictwem Związku Florjańskiego — Mk. 3000.—.

## Sprostowanie.

We wzmiance *Od Redakcji i Administracji*, zamieszczonej przed tekstem w Nr. 4-ym *Przeglądu* wkradła się omyłka, zamiast: prenumerata wynosi półrocznie Mk. 850. — winno być Mk. 800.—





## XIII.

## Patronat Spółdzielni Budowlanych.

## Do Zarządów Spółdzielni Budowlanych.

Walne Zgromadzenie, zwołane na dn. 6-go marca r. b. rozważyło szczegółowo projekt statutu „Związku Spółdzielni Budowlanych“, na którą to organizację ma się przekształcić Patronat, lecz skutkiem braku, wymaganej art. 24 statutu, odpowiedniej ilości obecnych, odroczyć musiało ostateczną decyzję do następnego Walnego Zgromadzenia.

Na zasadzie przeto art. 20 i 24 statutu Rada Patronatu zwołuje powtórnie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie upelnomocnionych przedstawicieli spółdzielni budowlanych i osób kooptowanych, zrzeszonych w Patronacie, na poniedziałek, dn. 3-go kwietnia r. b. na godz. 10-tą rano, do lokalu Patronatu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41, róg Poznańskiej, z następującym

porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) Zatwierdzenie porządku obrad,
- 3) Zatwierdzenie nowego statutu Patronatu,
- 4) Wybory członków do Rady Nadzorczej i Zarządu w myśl nowego statutu,
- 5) Ustalenie zasad reorganizacji i upoważnienie Rady Nadzorczej do jej przeprowadzenia,
- 6) Komunikaty Dyrekcji Patronatu,
- 7) Wolne wnioski członków (po uprzednim przesłaniu ich na piśmie do Zarządu).

Walne Zgromadzenie, zwołane powtórnie na podstawie niniejszego zawiadomienia, będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków (art. 24 statutu).

Prezes Rady Patronatu: *B. Chomicz.*

## Odpowiedzi Administracji.

## Pokwitowania z odbioru przedpłaty:

S. O. O. w Proszeniu à conto I kwartału r. b. . . . .	Mk. 300
S. O. O. przy cukr. Strzelce za r. b. . . . .	1500
P. R. Mittag w Sejnach za I kw. r. b. . . . .	450
Tow. Akc. „Westen“ w Olkuszu à conto roczn. przedpl. . . . .	1000
P. A. Pohl w Samborze za I kw. r. b. . . . .	450
S. O. O. w Jeżowie za rok bież. . . . .	1500
S. O. O. w Sławkowie à conto I-go kw. r. b. . . . .	300
S. O. O. w Krzywkuwie za I-e półrocze . . . . .	800
S. O. O. w Osówce za I-e półrocze r. b. . . . .	800
S. O. O. w Kuczborku za I-e półrocze r. b. . . . .	800
S. O. O. w Chojnowie za I-e półrocze r. b. . . . .	800
P. B. Chlebowski w Warcie za rok bież. . . . .	1500
P. J. Kleszczyński w Jakubowicach à conto I-go kw. r. b. . . . .	300
Wydział Powiatowy w Opatowie à conto I-go kw. r. b. . . . .	300
S. O. O. w Przedmieściu Bliższera za I-y kw. r. b. . . . .	450
S. O. O. w Żelowie za r. b. . . . .	1500
Tow. Ubezp. „Snop“ w Warszawie za r. b. . . . .	1500
P. J. Kalasiński w Bilgoraju za I-y kw. r. b. . . . .	450
Wydział Powiatowy w Toruniu za r. b. . . . .	1500
Wydział Pow. w Skierniewicach za I-e półr. r. b. . . . .	800
Magistrat m. Oborniki za I-e półr. r. b. . . . .	800

## Przyznanie Patronatowi prawa dokonywania rewizji.

Opierając się na statucie, Patronat dotychczas wykonywał raczej lustracje niż rewizje, obecnie zaś Rada Spółdzielcza przyznała Patronatowi prawo dokonywania rewizji na mocy Ustawy z dn. 29 października 1920 r., o czym Patronat został zawiadomiony poniższym pismem:

„Na podstawie art. 68 i 108 p. 3 Ustawy z dn. 29.X.1920 r. o spółdzielniach (Dz. Ust. № 111 z dn. 11.XII.1920 r. poz. 733) Rada Spółdzielcza — zgodnie z uchwałą swą, powziętą na posiedzeniu z dn. 27—28 stycznia r. b.—przyznaje Patronatowi Spółdzielni Budowlanych w Warszawie prawo dokonywania rewizji należących do Patronatu Spółdzielni na przeciąg czasu do dn. 6 sierpnia 1922 r.“.

Przewodniczący Rady

Spółdzielczej *J. Kwieciński.*

Podając powyższe do wiadomości członków Patronatu, Dyrekcja Patronatu komunikuje, że wkrótce ogłosi i prześle wszystkim spółdzielniom budowlanym szczegółową instrukcję, dotyczącą dokonywania rewizji i sporządzania sprawozdania rewizyjnego przez rewidentów Patronatu. Rewizja połączona z lustracją doradczą, niewątpliwie, przyczyni się do uporządkowania i ożywienia działalności Spółdzielni Budowlanych. Rewizja dokonywana będzie trybem zwyczajnym w odstępach conajmniej dwuletnich, na żądanie jednak poszczególnych członków może być dokonywana każdej chwili za zwrotem kosztów delegacji rewidenta.

Starostwo w Pucku à conto I-go kw. r. b. . . . .	Mk. 220
Okręgowy Związek Szkół Roln. Jędrzejowie à conto I-go półr. . . . .	500
P. Dr. A. Grohman w Łodzi za r. b. . . . .	1500
Komisarz Rządu—Kalisz—Turek za r. b. . . . .	1500
Och. Straż Poż. w Równem za r. b. . . . .	1500
Wydział Powiatowy w Końskich za r. b. . . . .	1500
P. Cz. Bajer w Nowym Dworze za I-e półr. . . . .	800
P. C. Mergentaler w Podpiłsku za I-y kw. r. b. . . . .	450
Magistrat m. Dąbie, pow. Kolski, à conto I-go półr. . . . .	600
S. O. O. Tow. Akc. „Poręba“ za rok bież. . . . .	1500
Wydz. Powiatowy sejmiku w Włocławku za rok b. . . . .	1500
S. O. O. w Bychawie za rok b. . . . .	1500
S. O. O. w Włocławku 3 egz. za r. b. . . . .	4500
S. O. O. w Poddębicach za I półr. r. b. . . . .	2706
S. O. O. w Konopiskach za I-y kw. r. b. . . . .	450
S. O. O. w Sędziszowie za I-e półr. r. b. . . . .	800
S. O. O. w Ozorkowie 2 egz. za rok b. . . . .	3000
S. O. O. w Baranowie (Małop.) za I-y kw. r. b. . . . .	450
P. M. Pietrzykowski w Przytyku za I kw. r. b. . . . .	450
S. O. O. w Końskich 2 egz. za IV kw. 1921 r. . . . .	360
S. O. O. w Lipnie za rok b. . . . .	1500
S. O. O. w Lipiu za rok b. . . . .	1500
S. O. O. w Stąporkowie za rok b. . . . .	1500
Wydział Powiatowy w Jędrzejowie za rok b. . . . .	1500
S. O. O. w Klimontowie za I-y kw. r. b. . . . .	450



Wyszły już ⇒  
cztery numery

# „OGNISKA“

pisma młodzieży polskiej, wydawanego przez Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego

„OGNISKO“ — porusza wszelkie sprawy, obchodzące młodzież polską, zagadnienia społeczne, państwowe, organizacyj młodzieży.

„OGNISKO“ — zajmuje się żywo przyrodą i ziemią polską, zwraca uwagę na wychowanie fizyczne młodzieży.

„OGNISKO“ — posiada obszerny i ciekawy dział powieści, nowel, oceny wydawnictw, dział humoru, szaradowy.

„OGNISKO“ — zawiera dużo ilustracji i rysunków, ciekawą kronikę, dział z „Harcerstwa“. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

➔ Trzeci numer „OGNISKA“ jest cały poświęcony WILNU. ➔

Warunki prenumeraty: kwartalnie 600 mk., miesięcznie 200 mk., numer pojedynczy 110 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Mazowiecka 9, II piętro w podwórzu, tel. 24 23. Konto czekowe „Ogniska“ w P.K.O. 683.

## „SAMORZĄD“ i „NASZA GMINA“

TYGODNIKI ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH R. P.

(wychodzą pod kierownictwem Komitetu Redakcyjnego)

poświęcone zagadnieniom życia i działalności ciał samorządowych, stoją na straży praw obywateli do samorządu i zdążają do doskonalenia gospodarki lokalnej.

Redaktor W. Wakar.

PRENUMERATA OBU PISM WYNOŚI:

Rocznie — 4000 mk. Półrocznie — 2000 mk. Kwartalnie — 1000 mk.  
w sprzedaży detalicznej numer połączony obu pism — 100 mk.

OGŁOSZENIA

za wiersz nonparełowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 300 mk.

Przedpłatę na oba pisma przyjmujemy w Biurze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, Warszawa, Tamka № 1, w godzinach biurowych, lub prosimy wpłacać bezpośrednio do miejscowej Pocztovej Kasy Oszczędności na № konta 1520 (administracji tygodnika „Samorządu“).

ORYGINALNE RĘCZNE GAŚNICE

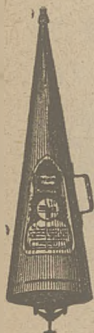
# MINIMAX

STALE NA SKŁADZIE

W SKŁADNICY STRAŻACKIEJ

2.000.000 GAŚNIC W UŻYCIU!  
55.000 POŻARÓW UGASZONYCH!

W 1921 r. GAŚNICE „MINIMAX“  
UGASIŁY 16 POŻARÓW W WARSZAWIE.



JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ

TWO KOMISPOL

Centrala: WARSZAWA, Krak.-Przedmieście 16/18  
Oddziały: LWÓW, Sykstyńska 54.  
WILNO, Jagiellońska 8.



AL. JEROZOLIMSKIE N° 41. TEL. 92-76

1803  1921

**POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH**

P.D.U.W. JEST INSTYTUCJĄ SAMORZĄDOWĄ,  
OPARTĄ NA ZASADACH WZAJEMNOŚCI I MAJĄCĄ NA CELU  
DOBRO PUBLICZNE, NIE ZAŚ OSIĄGANIE ZYSKÓW.  
(Art. 1 Ustawy Sejmowej)

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

Roczny (r. 1922) ZBIÓR SKŁADKI PRZESZŁO	<b>MILJARD</b>	Mk. KAPITAŁ   Mk. 8.674.733
		pol. ZAPAS.   Rb. 20.088.733

SOLIDNE STOSUNKI REASEKURAC. w POLSCE i ZAGRANICĄ.

SZYBKA LIKWIDACJA i WYPŁATA SZKÓD.	ODDZIAŁY WE WSZYSTKICH MIASTACH	INSPEKTORZY w POWIATACH TAKSATORZY w GMINACH.
---------------------------------------	------------------------------------	--

## Magistrat miasta Wilna

POSZUKUJE

fachowca dla objęcia stanowiska

# NACZELNIKA

miejskiej

# Strazy Pożarnej

Zgłoszenia należy przesyłać pocztą wraz z życiorysem i odpisami świadectw do Magistratu m. Wilna, ul. Dominikańska Nr. 2 Sekcja Bezpieczeństwa i Porządku.

**J. Łokuciewski**  
Wice-Prezydent m. Wilna.

## Towarzystwo Ubezpieczeń „PIAST”

Zarząd w Warszawie, ul. Marszałkowska 124.

Tel.: 9-92 (dawny), 5-93 (dawny), 158-75, 21-08, 83-08.

### UBEZPIECZENIA:

- Od ognia:** ruchomości i nieruchomości, oraz odszkodowań za straty wskutek spowodowanej przez ogień przerwy w ruchu przedsiębiorstw.
- Transportów:** kolejowych, rzecznych i morskich, oraz przesyłanych pocztą walorów.
- Od kradzieży** z włamaniem: ruchomości domowych, towarów ze składów, zawartości kas ogniotrwałych, oraz od rabunku przy przenoszeniu pieniędzy.
- Szyb** wystawowych i lusterek od pęknięcia lub rozbicia.
- Koni:** stadnych, wyścigowych, wierzchowych i pościagowych.
- Życiowe** na najnowszych warunkach: długo i krótkoterminowe; rodzinne, ze zwrotem składek, z udziałem w zyskach, z odpowiedzialnością za kalectwo lub chorobę.
- Posagów** na najkorzystniejszych warunkach.
- Rent** na najdogodniejszych warunkach.
- Od wypadków:** tramwajowych, kolejowych, na parostatkach i okrętach.

AGENTURY W CAŁEJ RZPLITEJ.

Prezes Rady: **Juljan Tołłoczko.**  
Prezes Zarządu: **Henryk Barylski.**



Biuro =  
Techniczne

**SŁUBICKI i FELSZ** Warszawa,  
Sienkiewicza 5.  
Tel. 224-8.

Jeneralne Przedstawicielstwo

**JÓZEFSTAJSKIEJ FABRYKI pod WIEDNIEM**  
wytrobów gumowych i azbestowych na Polskę, Litwę Środkową i Łotwę.

Posiada stale na składzie:

### PŁYTY

uszczelniające oryginalne „MOORIT”.

### Klingerit

marki „G. i GH. STEAM PRESSURE JOINT M & C”.

### WĘŻE

gumowe, tłoczące, spiralne do pary,  
węże kolejowe wszelkich wymia-  
rów, oraz węże parciane.

### PAKUNKI

azbestowe, konopne, bawełn. i gumowe.

### Tekturę

azbestową.  
Gumy powozowe. Artykuły techniczne.

### Rurki

gumowe izolacyjne.

### Taśmę

izolacyjną.

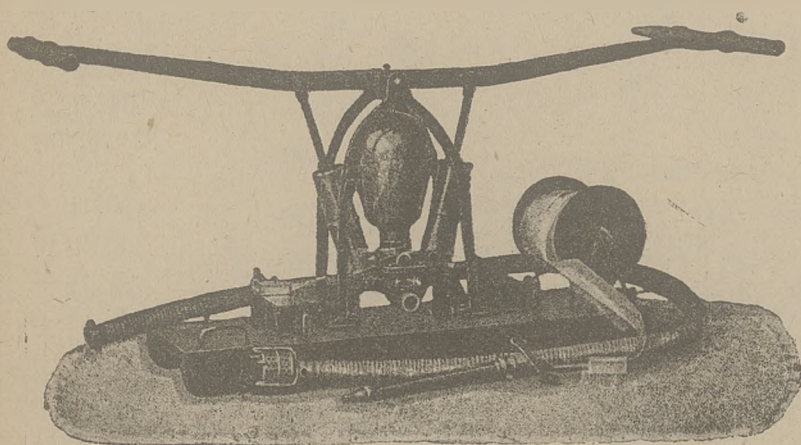
Dostawa do biur technicznych, kolei, fabryk i straży ogniowych.

Hurt i detal.

Ceny konkurencyjne.

## FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKICH i SIKAWEK BRACI MENCEL

w WARSZAWIE, CZERWONEGO KRZYŻA № 3, TEL. 13-83.



WYRABIA i POSIADA NA SKŁADZIE

**SIKAWKI** najnowszej konstrukcji z ulepszonemi stożkowemi zaworami. Korpusy i Cylindry z brązu, powietrzniki miedziane, o wielkiej wydajności i wyrzucie strumienia na 25 metrów.

### NARZĘDZIA OGNIOWE

topory, bosaki, karabiniery, beczki i t. p.

WYROBY MASOWEJ FABRYKACJI, JAKO TO „ŁAŃCUCHY GALLA”

NARZĘDZIA i PRZYBORY DO TELEGRAFU

WYROBY Z KUTEGO ŻELAZA i ORNAMENTACJE.



**POŻAR** — nawet najmniejszy przy obecnej drożyznie materiałów budowlanych, urządzeń fabrycznych i towarów —  
**powoduje ogromne straty,**

których uniknąć można nabywając

## RĘCZNY APARAT PRZECIWOPOŻAROWY

Aparaty takie dostarcza z własnej krajowej wytwórni

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY I ROLNICZY

**Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI**

Warszawa, Jerozolimska 23.

Telefony: 53-62, 258-52.

Dla fabryk, składów, biur i t. p. polecamy gaśnicę 10 litrową, gaszącą pianą, typu **DELFIN II. P.**, — dla garażów, aptek, składów aptecznych i wogóle tam, gdzie znajdują się płyny łatwopalne, polecamy gaśnicę suchą, typu **SANUM**.

Na żądanie wysyłamy prospekty i zaświadczenia z dokonanych prób sprawności aparatów.

**DOSTAWA NATYCHMIASTOWA!!!**

## PATENTOWANE SIKAWKI

cztero-kołowe, dwu-kołowe, stałe lub do zdejmowania, wypróbowane przez Komisję Techniczną

DOSTARCZA

**UNJA STRAŻACKA.**

PRZEDSTAWICIELE

**Paweł Goldman & Leon Endelman**

WARSZAWA, WIDOK 11

Telefon 130-88.

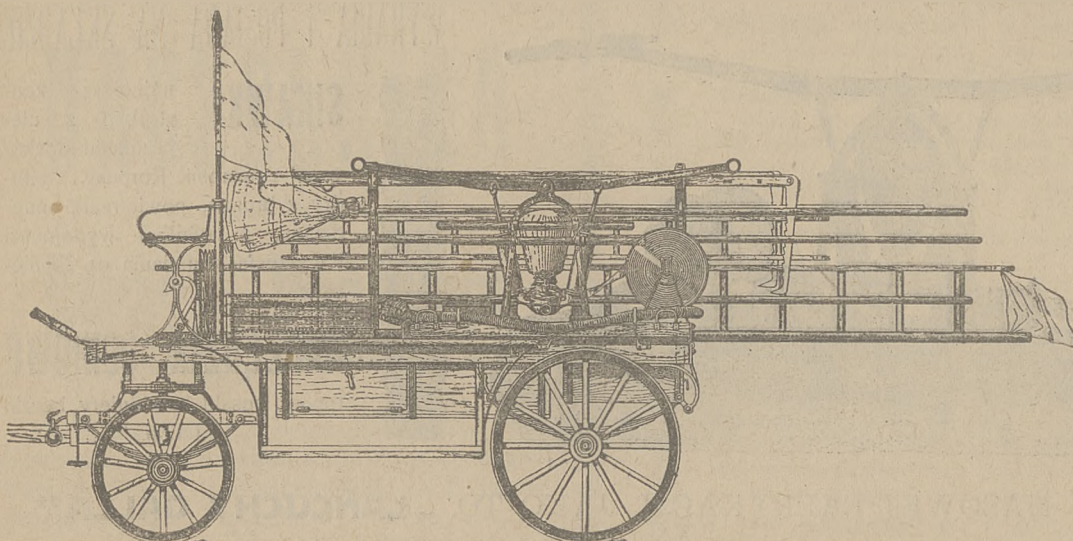
!!! Porady fachowe udziela się bezinteresownie !!!

Największa w kraju **Fabryka Maszyn i Narzędzi Ogniwych**

**„STRAŻAK”** obecnie Tow. „RADJOPOL”

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI: **L. PIĘTKA i A. PŁOSKI**

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25



POLECAJĄ:  
WOZY rekwizytowe  
SIKAWKI  
HYDROFORY  
BECZKI  
HYDROPULTY  
DRABINY  
WĘŻE tłocz. i ssące  
ŁĄCZNIKI zaczepne i gwint.  
TOPORY  
PASY, KASKI  
OZDOBY STRAŻ.  
GAŚNICE i t. p.

Na pierwszym Ogólno-państwowym Zjeździe w dn. 8 września 1921 r. Straże Ogniwie ćwiczyły naszym taborem.